Ner 206. Kraków, Piątek 10 Września 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silberstina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 września.

Usunięcie się z życia parlamentarnego księcia Alfreda Liechtensteina, jest niezaprzeczenie dotkliwą stratą dla prawicy, dla obecnego systemu, dla rządu, a także dla Koła polskiego, z którem dostojny książę lepiej, niż ktokolwiek, umiał i był, z wielu względów, w możności zachować sympatyczne związki.

Ks. Alfred Liechtenstein odznaczał się zawsze w życiu publicznem stałością zasad, a zarówno wiernością dla nich, jak taktem w ich popieraniu. Książę przytem jest znakomitą siłą parlamentarną, czego świeży złożył dowód podczas rozpraw nad ustawą o pospolitem ruszeniu. Katolik, konserwatysta i autonomista, książę jest zbyt światłym, aby nie liczył się z wymaganiami politycznemi, czego nieraz złożył dowody, oddając istotne usługi Cesarzowi, państwu i własnemu stronnictwu.

My tracimy w nim cennego sprzymierzeńca, który umiał neutralizować nieprzyjazne nam we własnym księcia klubie objawiające się prądy. Żegnamy go też z tych wszystkich względów z prawdziwym, istotnym żalem i oceniamy stratę, którą przez jego ustąpienie ponosi wspólna sprawa; przekonani zaś jesteśmy, że ks. Alfred Liechtenstein nie zakończył swej karyery politycznej, lecz tylko przerwał ją chwilowo, i to nie z powodów natury politycznej, lecz prywatnej. Żywimy zaś nadzieję, że na razie świetne zdolności ks. Alojzego Liechtensteina, brata ustępującego posła, a który zapewne obejmie po nim kierownictwo klubu, sprostają zadaniu i zażegnają szkody, jakie usunięcie się ks. Alfreda pociągnąćby mogło dla obecnego systemu, zasad i interesów, które razem bronimy.

Ze Sanoka donoszą do *Dzien. Polskiego*, iż odbyło się tam d. 2 b. m. zgromadzenie wyborców większej posiadłości b. obwodu sanockiego, zwołane przez posła do Rady państwa p. Grotowskiego. Zgromadzeniu przewodniczył poseł sejmowy p. Teofil Żurowski, a uczestniczyli w niem także posłowie: Gorayski, Kozłowski i Gniewosz. Po przemówieniu p. Grotowskiego i po odbytej dyskusyi, uchwaliło zgromadzenie następującą rezolucyę: „Wyborcy większej posiadłości obwodu sanockiego przyjmują sprawozdanie swego posła do Rady państwa p. Leona Grotowskiego z zadowoleniem do wiadomości i wyrażają życzenie, aby tenże i nadal w dotychczasowym duchu interesa kraju i swoich wyborców zastępował."

Ze Lwowa piszą do *Fremdenblattu* d. 7 b. m.: Najj. Pan rozmawiał wczoraj z prezydentem Izby deputowanych Drem Smolką o programie pracy najbliższej sesyi Rady państwa, a szczególnie o kwestyi ugodowej. Cesarz napomknął, iż zwołanie Rady państwa nastąpi prawdopodobnie dopiero po 20 tym września. Dr Smolka ułożył już porządek dzienny pierwszego posiedzenia Izby deputowanych, według którego przedsięwzięte będą na tem posiedzeniu przeważnie pierwsze czytania wniosków, wyszłych z inicyatywy posłów. Prócz tego znajduje się także na porządku dziennym tegoż posiedzenia sprawdzenie zakwestyonowanych wyborów, a między tymi wybory posłów Dra Edwarda Suessa i Bulata.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy dnia 5 b. m.: „W Królestwie polskiem i w niektórych innych zachodnich i południowych prowincyach Rosyi, dostrzegać się daje obecnie żywy ruch wojsk. Rozchodzi się mianowicie o wystawienie oddziałów wojsk powołanych do tegorocznych manewrów. Oprócz przygotowywanych manewrów w południowej Rosyi, odbędą się także znaczne ćwiczenia wojskowe w Polsce na linii Warszawa-Brześć litewski. Obliczają przeznaczoną do tego liczbę wojsk na 40.000 żołnierzy rozmaitej broni. W kompetentnych kołach utrzymuje się doniesienie, iż Cesarz w manewrach tych weźmie udział z Następcą tronu, a następnie z cesarzową zatrzyma się na krótki pobyt w Skierniewicach. Faktycznie w Skierniewicach i leżących w Polsce zamkach myśliwskich czynią się przygotowania, które zdają się stwierdzać prawdziwość powyższego doniesienia."

Do tego winniśmy z naszej strony dodać, iż według depeszy wtorkowej udali się już 6 b. m. cesarstwo na manewra do Brześcia litewskiego. Do tejże miejscowości wyjeżdża w dniu dzisiejszym książę Wilhelm pruski, najstarszy syn Cesarzewicza, aby tam w imieniu niemieckiego Cesarza, jak pisze *Post*, powitać rosyjskiego Cara. — Lubo panuje na dworach zwyczaj — tak pisze dalej *Post*, — że bawiącego w pobliżu granic Monarchę wita osobiście, lub przez delegatów sąsiedni monarcha, to mimo tego aktu grzeczności w podróży ks. Wilhelma do Brześcia litewskiego upatrywać należy nieco więcej, a mianowicie dalsze następstwo wizyty niedawnej austryackiego arcyksięcia na dworze rosyjskim. Książę Wilhelm nie weźmie udziału w ćwiczeniach armii rosyjskiej, ponieważ takowe po jego przybyciu będą już ukończone. Bytność księcia Wilhelma w rosyjskiej głównej kwaterze potrwa tylko kilka dni, poczem książę Wilhelm uda się wprost do Alzacyi i Lotaryngii na ćwiczenia armii niemieckiej. Księciu Wilhelmowi towarzyszyć będą nadworny marszałek Libenau i osobiści adjutanci major Krosigk i kapitan Pfuel.

Abdykacya ks. Aleksandra bułgarskiego jest już tedy faktem dokonanym. Stwierdzają to najdowodniej otrzymane dziś rano telegramy, które poniżej pod rubryką „Zajścia" podajemy, a tu zaznaczamy, iż książę zamianował rejencyę ze Stambułowa, Karawełowa i Mutkurowa złożoną, wydał proklamacyę do narodu bułgarskiego i opuścił Zofię. Już wczoraj miał stanąć książę w Łompalance, zkąd osobnym parowcem zamierza udać się podobno wprost do Ingenheim, gdzie bawi jego ojciec. Na 11go b. m. zostało zwołanem *ad hoc* małe zgromadzenie narodowe, które ma tylko przyjąć do wiadomości abdykacyę księcia, a później będzie zwołanem wielkie zgromadzenie narodowe w Tirnowie, które się zajmie wyborem nowego księcia. W konstytucyi nie jest wprawdzie przewidzianą abdykacya, lecz w obecnym wypadku znajdzie zastosowanie 143 art. konstytucyi, który postanawia, iż rada ministrów ma zwołać wielkie zgromadzenie narodowe: 1) dla wyboru nowego księcia, gdyby książę rządzący umarł bez pozostawienia potomka; 2) dla wyboru rejenta, jeśli następca tronu jest małoletnim. Wybór księcia uważa się za dokonany, jeśli uzyska ⅔ części głosów obecnych na zgromadzeniu deputowanych. Art. 151 konstytucyi orzeka zaś, iż na wypadek śmierci księcia bez pozostawienia następcy tronu, obejmie rejencyę rada ministrów, która w przeciągu miesiąca winna zwołać wielkie zgromadzenie narodowe celem wyboru nowego księcia. Oba te artykuły zostaną tedy zastósowane obecnie po abdykacyi ks. Aleksandra.

Po wyborze nowego księcia wejść ma prawidłowo w wykonanie art. 3 traktatu berlińskiego, który opiewa: „Książę Bułgaryi zostanie swobodnie wybrany przez ludność, a przez Wysoką Portę **za zgodą mocarstw** potwierdzony." Owoż już na kongresie berlińskim odbywała się głównie między lordem Salisburym, a rosyjskim reprezentantem na kongresie hrabią Szuwałowem, żywa dyskusya nad interpretacyą tego słowa „za zgodą". Hrabia Szuwałow bronił zdania, iż wybór byłby nieważnym, gdyby się nie wszystkie, lecz tylko większość mocarstw na pewną osobistość zgodziły. Drażliwą dyskusyę nad tem, czy przez „zgodę" należy rozumieć jednomyślność, czy też tylko większość mocarstw, przerwał przewodniczący kongresu ks. Bismark oświadczając, iż kongres niema się zajmować tem ewentualnem pytaniem. Mimo to powrócił lord Salisbury raz jeszcze do tej kwestyi, na co hr. Andrassy oświadczył, iż podziela obawy lorda Salisburego, gdyż gdyby między mocarstwami nie dała się osiągnąć zgoda, w takim razie mogłaby Bułgarya w danej chwili znaleść się bez księcia. Przemówienie swe zakończył on temi słowy: „Istotą rzeczy jest stwierdzenie, iż na wypadek nie przyjścia do skutku wyboru, europejskie interesa w Bułgaryi muszą być zarówno reprezentowane, jak interesa rosyjskie."

W sprawie tej pragnie się też Anglia trzymać postanowień traktatu berlińskiego. Angielski gabinet wystósował już niedawno okólnik do swoich reprezentantów przy mocarstwach, które podpisały traktat berliński. Do *Polit. Corr.* piszą z Londynu, iż w okólniku tym zaleca gabinet angielski szczególnie trzymanie się traktatu berlińskiego, jako najlepszej i najpewniejszej podstawy do rozwiązania trudności w Bułgaryi i Rumelii wschodniej. Równocześnie także daje gabinet angielski wyraz swemu przekonaniu, iż modyfikacyi organicznego statutu dla Rumelii wschodniej w duchu życzeń bułgarskiego narodu, nie można uważać za zamach na traktat berliński, i przemawia za przyspieszeniem turecko-bułgarskich rokowań w celu doprowadzenia do skutku podobnej modyfikacyi. Z Paryża zaś donoszą do *N. fr. Pr.*, iż „Porta wysłała już d. 6 b. m. do mocarstw notę, którą pragnie wywołać ich opinię w sprawie bułgarskiej. Nota ta nie nadeszła jeszcze do Paryża. Francya w porozumieniu z mocarstwami zdecyduje się, co ma odpowiedzieć na tę notę. W kołach rosyjskich są nieco zaniepokojeni tym dyplomatycznym krokiem Sułtana."

Parlament niemiecki został zwołany na 16 bm. Na porządku dziennym obrad parlamentu stoi dotąd tylko jeden przedmiot, a mianowicie podpisana 28 sierpnia w Madrycie ugoda, w sprawie przedłużenia niemiecko-hiszpańskiego traktatu handlowego i żeglużnego z 12 lipca 1883, aż do 1 lutego 1892. — Do traktatu, który doznał pewnych zmian z powodu dodatkowej konwencyi z 10 maja z. r., dołączono także klauzulę, iż takowy, gdyby nie został rok przed swoim upływem wypowiedziany, zatrzymuje nadal moc obowiązującą, a mianowicie aż do upływu jednego roku po nastąpionym wypowiedzeniu.

Dziwią się, iż jedynie dla ratyfikacyi przedłużenia traktatu, powołano w tak niezwykłej porze posłów do Berlina. Na to odpowiada *Nordd. Allg. Ztg*, która zwołanie parlamentu motywuje wypadkami z r. 1883. I wówczas każdy sądził, że parlament zwołany w swoim czasie udzieli rządowi indemnaty za samodzielną ratyfikacyę traktatu, gdy tymczasem nagle sprawa zupełnie inny wzięła obrót; p. Haenel, „prawno-polityczny" referent partyi postępowej, robił następnie rządowi jak najokropniejsze zarzuty, że sobie postępuje zupełnie samowolnie. Ponieważ „polska liga," tak kończy *Nordd. Allg. Ztg*, dziś postąpiłaby niechybnie tak samo, dlatego rząd zwołuje parlament na dzień 16 b. m., aby temu zapobiedz, chociaż przekonany jest, że p. Haenel i tą razą z pomocą znanego aksiomatu „Ja Bauer das ist ganz anders" — nie będzie w kłopocie o nowe przeciw rządowi argumenta.

Dzienniki niemieckie zaczynają znowu poruszać kwestyę brunświcką. W tej sprawie zamieściła świeżo *Köln. Ztg* następujący, bezzwłocznie przez *Nordd. Allg. Ztg* na wybitnem miejscu reprodukowany artykuł: „Ze źródła, które ma sposobność bezpośrednio z otoczenia dworu w Gmunden czerpać swe informacye, potwierdzają nam, że książę Cumberland nigdy na seryo nie myślał o objęciu rządów w Brunświku. Wszystkie dane przez niego swego czasu dwuznaczne oświadczenia i przyrzeczenia, które kazały przypuszczać o możności takiego zamiaru, wymuszone na nim zostały przez jego doradzców, a mianowicie przez Dra Windthorsta, w celu przedstawienia Prus wobec zagranicy, mianowicie wobec Anglii, jako nieprzejednanego wroga. Ks. Cuberland obecnie, tak samo jak dawniej, upiera się przy swych prawach do Hanoweru i ma nadzieję wrócenia do Hanoweru w razie wielkich klęsk Niemiec. Otoczenie ks. Cumberlanda uważa poprostu za rzecz śmieszną, aby miał kiedykolwiek zadowolić się Brunświkiem i zawrzeć pokój z Prusami." *Germania* oświadcza na to, iż o stanowisku ks. Cumberlanda dość obszernie i jasno pisano, tak, iż obecnie nie opłaci się odpowiadać *Köln. Ztg*.

Do biura Reutera telegrafują z Bombaju dnia 4go b m: W północno-zachodnich Indyach krąży bezimienna, po indyjsku ułożona proklamacya, wzywająca krajowców do zrzucenia z siebie angielskiego jarzma. Proklamacya ta oświadcza zarazem, iż Maharadschah Dhuli Sing przyłączył się do Rosyan, posuwających się ku Indyom.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 6 września.

Jak już doniosłem, władza krajowa zwróciła uwagę na niekorzystny pod wielu względami stan tych robotników ze stanu włościańskiego, którzy corocznie tłumnie udają się ztąd za kordon, celem szukania zarobku w czasie robót polnych. Nietylko pod religijnym i społecznym względem wystawieni są ci robotnicy na zgubne skutki stykania się z różnemi żywiołami. Także i strona materyalna smutno się przedstawia, bo niejeden z tych biedaków zamiast zarobić tyle, żeby miał potem czem potrzeby swoje w domu zaspokoić, wraca literalnie o żebranym chlebie. W niektórych powiatach zachodnich nietylko lekkomyślność samych wędrownych robotników jest przyczyną ich niedoli. Pokazuje się bowiem, że niektórzy koncesyonowani wprawdzie, ale niesumienni ajenci, trudniący się dostarczaniem sił do robót polnych, urządzają formalny werbunek rąk roboczych po nad rzeczywistą potrzebę. Oczywiście wiele zwerbowanych za kordon doznaje zaraz rozczarowania, bo w krótkim czasie niema już roboty. Władza wglądnęła także i w te interesa niesumiennych ajentów. Kto z nich nie zaniecha dotychczasowych nadużyć, będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności i straci koncesyę.

W dodatku robotnikom udającym się ztąd za kordon do robót polnych i fabrycznych grożą jeszcze inne trudności, mianowicie paszportowe. Jestto już faktem, że obcy robotnicy bawiący w Królestwie Polskiem, nawet za formalnemi paszportami, obowiązani są po upływie sześciomiesięcznego pobytu postarać się u władz rosyjskich o pozwolenie na dalszy pobyt. Kto niedopełni tej formalności, karany jest nawet grzywną 25 rubli, która w razie bezskuteczności w krótkim czasie podwyższoną zostaje na 50, a potem i na 75 rubli. Robotnicy obcokrajowi, którzy mimo podwyższenia kary pieniężnej nie postarają się o wymagane pozwolenie pobytu ze strony władz rosyjskich, ulegają wydaleniu z Królestwa Polskiego. W ściąganiu wymierzonych kar pieniężnych i wydalaniu, władze rosyjskie postępują z największą ścisłością i pospiechem tak dalece, że robotnicy nie mogą w terminach oznaczonych uiścić kar pieniężnych. Z tego powodu właściciele fabryk są zniewoleni odmawiać przyjęcia tym robotnikom, którzy przedtem nie wykażą się odpowiedniemi legitymacyami. Nie sami galicyjscy robotnicy wystawieni są na te trudności. Także i Niemców spotyka ten rygor, a jak wiadomo, w ostatnich czasach właśnie napływ niemieckich robotników do fabryk w Królestwie Polskiem był tak znaczny, że prasa rosyjska podnosiła alarm z tego powodu. Odtąd władza wystawiając robotnikom paszporty, wcześnie ostrzega ich o wszystkich trudnościach, z jakiemi za kordonem spotkać się mogą, a w danym razie nawet spotkać muszą.

Tłumy żydów emigrujących z Rosyi i Rumunii do Ameryki, należą ciągle do stałych zjawisk na tutejszym dworcu kolejowym. Emigracya żydów rumuńskich w ostatnich czasach wzrosła znacznie, a wzrośnie zapewne jeszcze więcej, bo sprytni ajenci emigracyjni nietylko umieją zachęcać do emigracyi, lecz także znacznie ją ułatwiają przez wyjednanie zniżonych cen podróży. Ani rząd rosyjski, ani rząd rumuński nie troszczy się o to, czy i w jakim stosunku ubywa mu liczba obywateli wyznania Mojżeszowego. Ta neutralność, a raczej obojętność, zakrawająca na milczące forytowanie emigracyi, wychodzi oczywiście także na korzyść ajentów, mających zawsze interes w zwerbowaniu jaknajwiększej liczby nędzarzy dla swoich spekulacyj. Ponieważ Galicya stanowi nieuniknioną pierwszą etapę w tym pochodzie emigracyjnym, przeto nasuwa się obawa, że z tych nędzarzy niejeden już na pierwszej etapie popadnie w refleksyą i zrezygnuje z planów emigracyjnych. Organa, pełniące kontrolę policyjną na dworcach kolejowych, wezwane zostały do czuwania nad tem, aby środkami prawnemi zapobiegano pozostawaniu w kraju naszym indywiduów, pozbawionych środków do życia, więc już z góry skazanych na to, aby być ciężarem dobroczynności publicznej.

Już w czerwcu deputacya stryjska wniosła do rąk Najj. Pana prośbę o zezwolenie na pożyczkę loteryjną na cele odbudowania spalonego miasta. Obecnie w formalnem podaniu w tej mierze odniósł się zarząd gminy w tej sprawie do ministerstwa skarbu. — Pożyczka wynosić ma dwa miliony w losach nie przewyższających waloru pięć złr.

Wiedeń 8 września.

() Od przybyłego właśnie ze Zofii ajenta dyplomatycznego otrzymuję następujące autentyczne sprawozdanie:

Uczuciem powszechnem i dominującem w Bułgaryi jest strach przed Rosyą. **Wszystkie** stronnictwa są w tem zgodne, że należy bezwarunkowo tak działać, żeby do okupacyi nie dopuścić. Powrotu rządów rosyjskich obawiają się zarówno Zankowiści, jak i zwolennicy księcia. Wszakżeż nie kto inny, tylko Zankow spowodował ostatni odjazd ze Zofii rosyjskich dygnitarzy. Uczucie niepodległości kraju, której Bułgarzy już zakosztowali, łączy się z obawą prześladowań u bardzo wielu osób. I jest to pewnem, że czyby książę Aleksander był został, czy też że ustępuje i inny książę władzę obejmie, Rosya w Bułgaryi już miru nie odzyska. I wojsko i lud przejęty jest w równej mierze **nieufnością** do Rosyi, jak strachem przed jej najazdem.

Dlatego nawet najwięksi zwolennicy księcia Aleksandra pogodzili się łatwiej, niż się zdawało, z jego ustąpieniem, byle tylko wszystkie stronnictwa porozumiały się i wszystkie zgodnie postępowały, nie dając nawet pozoru domowej wojny, a temsamem powodu do interwencyi obcej.

Książę mógł był liczyć w razie powstania na większość oficerów; lecz z drugiej strony pewnem jest, że i w wojsku i w ludzie trwałyby agitacye, nurtowanie, po części wprost zdradzieckie, jako skutek przekupstwa, ale po części będące wypływem strachu i tego przekonania, że tylko przez usunięcie się księcia, może być uchronioną Bułgarya od najazdu rosyjskiego. Więc o pozostaniu księcia nie mogło być mowy. Wszelkie porywy manifestacyjne za księciem, zamiary ponownego wyboru jego przez wielkie sobranie są chwilowym głosem, szczerym i ludu i wojska, ale nie mają politycznego znaczenia.

Z drugiej strony powszechnem jest przekonanie w Bułgaryi, że Anglia znosi wprawdzie dotąd cierpliwie machinacyę Rosyi, że jednak niebawem z całą stanowczością wystąpi w obronie niepodległości Bułgaryi, że nie dopuści do tego, żeby tam Rosya władać miała, a oznaką tego zamiaru jest ponowne wysłanie do Konstantynopola na posła White'a, którego Bułgarzy nazywają **angielskim Ignatiewem**. Wierzą oni też, że jak car osobiście prześladował księcia, tak królowa angielska również osobiście wszelkich starań dołoży, żeby ta rosyjska zawziętość, jeżeli już książę musi paść jej ofiarą, nie wyszła przecież na korzyść Rosyi, a w tem schodzi się osobiste pragnienie królowej z interesem Anglii, która bądź co bądź nie może być obojętną na to, żeby Rosya była jedynem mocarstwem, przed którem cały wschód ma ze strachu padać na kolana.

Takie zgorszenie byłoby zgubnem dla Anglii...

Do tego sprawozdania dodać mogę informacyę: iż pomiędzy trzema cesarstwami stanęła zgoda na to, że książę Aleksander musi ustąpić, że Rosyi musi być daną ta satysfakcya, ale zarazem wyraźnie zastrzeżono, że nie może być wcale mowy o okupacyi rosyjskiej, gdyż tylko pod tym warunkiem nie wywoła się kolizyi z innemi mocarstwami, mianowicie z Anglią, i uniknie się trudności pod względem Rumelii, którąby, jako swoją prowincyę, Turcya zająć musiała, gdyby wogóle interwencya była dopuszczoną.

Co do **fraka**, w którym wystąpił w Zofii konsul austryacki Burian po powrocie księcia, mogę zapewnić, że nie było w tem ani polecenia, ani zamiaru.

Ministerstwo powołało było p. Buriana tak nagle z Moskwy do Zofii, że przybył tam bez bagaży, zaledwo z najniezbędniejszemi efektami.

Mundur jego dopiero jest w drodze — ztąd cała historya, która fantazyę *Tageblattu* tak żywo poruszyła.

P. Namiestnik zamianował kancelistę c. k. dyrekcyi policyi, Nestora **Kiczurę**, oficyałem, a kancelistę sądowego, Edwarda **Łukowskiego**, kancelistą c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie.

Pobyt Cesarza w Galicyi na manewrach.

Lubień 7 września.

Po zakończeniu uroczystych przyjęć, Cesarz przywdział mundur pułkownika ułanów i wyszedł sam jeden na spacer do parku zamkowego. Cesarz spacerował około 10 minut, poczem wrócił do komnat i już nie opuszczał takowych oddając się pracy.

O godzinie 5ej po południu rozpoczął się w Lubieniu ruch powozów, podążali bowiem zaproszeni goście do Zamku na obiad. Wyjeżdżali oni przeważnie z Łazienek, gdzie były ich kwatery. Tu nareszcie zdarza mi się sposobność zaznaczenia kilkoma słowy topograficznego położenia Lubienia, a mianowicie Łazienek i Zamku. Zakład kąpielowy w Lubieniu, posiadający kilka ładnych budynków, znajduje się prawie na początku wsi, Zamek zaś na jej końcu. Przestrzeń więc między Zakładem kąpielowym a Zamkiem wynosi blisko pół godziny pieszej drogi gościńcem, po obu stronach którego znajdują się chaty włościańskie. Powozy więc musiały przebyć tę właśnie przestrzeń.

Obiad zaczął się przed godziną 6, a ukończył się tuż po godz. 7ej, a to dlatego tak rychło, by goście, chcący odjechać do domów, nadążyć jeszcze mogli do pociągów pospiesznych. Po obiedzie urządzono zastawę do czarnej kawy w parku, który oświetlono. Tu przy pogodnym wieczorze znów bardzo ładny dla oczu otwierał się widok.

Menu pierwszego obiadu przesyłam wam w całej osnowie:

Dîner du 6 septembre 1886.
Potage crême de gibier.
Fogoche, sauce mayonnaise.
Pièce de boeuf et selle de veau.
Filets de perdreaux à la chasseur.
Chapons de Styrie, salade, compote.
Riz à l'Impératrice.
Fromages.
Glaces aux fraises et au chocolat.
Dessert.

W czasie obiadu przygrywała wyborna kapela 34 pułku piechoty, imienia cesarza Wilhelma, utwory Wagnera, (Einzugsmarsch z opery *Rienzi*), Straussa (Polka-Mazurka *Glücklich ist, wer vergisst*), F. Suppé'go (Fest-Overture), Straussa (Schatz-Walzer), Suppé'go (Potpourri z operetki *Powrót do Afryki*) i Verdi'ego (Don Carlos, kadryl).

Po obiedzie też wielu z uczestników obiadu odjechało do domu, tak, że pozostali w nim jedynie wyłącznie sami wojskowi, oczekujący lada chwilę rozkazu do wymarszu. Domy w Lubieniu około głównej drogi były wczoraj wieczorem oświetlone.

Wkrótce po rozjechaniu się gości, udał się Monarcha na spoczynek, a wstał dziś rano już o godz. wpół do czwartej, o wpół do 5-tej zjadł śniadanie, a po piątej wyjechał ku Hoszanom, gdzie wsiadł na konia. — Eskortowała Cesarza banderya wieśniaków.

Cały ranek dzisiejszy wojska przeciągały przez Lubień i wychodziły zeń, głównie zaś kawalerya. O ruchach tych nic bliższego pisać nie można, rezultaty bowiem podać ma główna kwatera wojskowa.

Do Lubienia powrócił Cesarz o godzinie trzy kwadranse na drugą, witany okrzykami zgromadzonej ludności.

Na dzisiejszy obiad dworski otrzymali zaproszenie: JE. Pan Namiestnik, biskupi: Solecki, Stupnicki i Pełesz. Szambelani: Zygmunt bar. Romaszkan, Władysław Wolański, August Dr Dzieduszycki, Kazimierz hr. Borkowski, August Gorayski, dalej Jan Aleksander hr. Fredro, Artur hr. Potocki z Buczacza, Stanisław hr. Michałowski, Józef hr. Potocki, Juliusz Bielski, Dawid Abrahamowicz, Bolesław Augustynowicz, Zygmunt Dembowski, prezydent miasta Lwowa Dąbrowski, zastępca prezesa Rady powiatowej grodeckiej, X. dziekan Kulmatycki, radca dworu Antoni Schiffner, Franciszek Zdański i starosta Robert Terlecki.

Arcyksiążę Rudolf przybywa pojutrze wraz z zagranicznymi oficerami.

Lubień 8 września.

Podczas wczorajszego obiadu u dworu rozmawiał Monarcha wiele; szczególnie z Namiestnikiem i z prezydentem m. Lwowa Dąbrowskim, którego rozpytywał się o budżet, szkoły, i potrącał o inne sprawy miejskie.

Po obiedzie przedstawił Namiestnik Najj. Panu zaproszonych na obiad hr. Kazimierza Borkowskiego, kierownika starostwa w Mościskach i Józefa hr. Potockiego, praktykanta konceptowego Namiestnictwa, którzy nie byli Najj. Panu przedstawieni w poniedziałek, gdyż nie pozwalały na to ich stosunki służbowe. Najj. Pan wyraził zadowolenie, że widzi ich w służbie rządowej.

Dzień dzisiejszy świąteczny rozpoczął Monarcha nabożeństwem. Odprawiło się ono w kaplicy zamkowej, którą już dorywczo opisałem. Przed godz. 8 zebrali się przed komnatami cesarskiemi ci, którzy mieli uczestniczyć w nabożeństwie, więc namiestnik Zaleski, jenerał Pejacsevich, jenerał Popp, adjutant służbowy bar. Flesser i dwaj fliegeladjutanci majorowie Weigelsperg i Zurna. Pięć minut przed 8 wyszedł Monarcha w mundurze feldmarszałka, a ponieważ nabożeństwo nie rozpoczęło się jeszcze, więc rozmawiał z oczekującymi go panami. Nareszcie udano się do kaplicy. Mszę św. odprawił X. arcybiskup Morawski, w asystencyi X. kanonika Lewickiego.

Msza się skończyła, kaplicę opuścił orszak, pora więc najlepsza rozpatrzeć się w niej bliżej. Kapliczka ta, w stylu gotyckim, jak już pisałem, wzniesioną została, jako wotum, z powodu nieszczęścia, t. j. zakończonego śmiercią spadnięcia z konia we Lwowie bar. Adolfa Brunickiego, brata obecnego właściciela Lubienia. Świadczy o tem tablica, umieszczona na froncie kaplicy, z następującym napisem: „Na wieczną pamiątkę. Ukochanemu Adolfowi, zmarłemu w r. 1846 we Lwowie, na wieczną pamiątkę postawił tę kaplicę brat jego." Wnętrze kaplicy nadzwyczaj miłe i łagodne wywiera wrażenie. Szlachetny rysunek budowy i ołtarz grają w tem niepoślednią rolę. Sam ołtarz, sprowadzony z Monachium w r. 1847, jest z drzewa dębowego, a przedstawia Matkę Najświętszą nad zwłokami Chrystusa z głęboką boleścią na twarzy. Obok Matki Bożej św. Jan Chrzciciel (?) a Anioł podtrzymuje głowę Chrystusa. Dramatyczny ten moment wyzyskał Andrea del Sarto genialnie, a doskonałą jest kopia, wykonana przez Szczegockiego, umieszczona w ołtarzu lubieńskim, a odnowiona ostatniemi czasy przez ś. p. Andrzeja Grabowskiego. Z ozdób kaplicy wymienić należy jeszcze świecznik z cynku, sięgający dawniejszych czasów.

Tuż przy wielkim ołtarzu, po prawej stronie od wejścia znajduje się na pargaminie spisany akt śmierci bar. Adolfa, oraz wiersz Pola, brzmiący następnie:

D. O. M.

Modlitwą tylko łączem się z zmarłymi.
Ile ofiary serce zmarłym święci, —
O tyle sercu ulgi tu na ziemi,
A przy ołtarzu po zmarłych pamięci.
Żywa modlitwa — zmarłych pomnik żywy,
I w związek duchów po modlitwie wierzem;
I trwamy mocno, że Bóg miłościwy,
A jako dajem, tak samo odbierzem!

Wincenty Pol też podpisany jest, jako świadek przy poświęceniu kaplicy.

Rano dziś rozbiegła się po Lubieniu wieść, że Monarcha odwiedzi bar. Brunickiego i jego rodzinę w mieszkaniu ich tymczasowem, w jednym z domków Zakładu kąpielowego, w mieszkaniu złożonem ze szczupłutkich 2 pokoików. Wieść ta poruszyła żywo wszystkich mieszkańców Lubienia, którzy do rodziny Brunickich są serdecznie przywiązani. Niezwykły też natychmiast rozpoczął się ruch około uporządkowania głównej drogi, przerzynającej wieś, a łączącej Zamek z zakładem ką-

pielowym. Na całej też drodze około południa poczęły się gromadzić tłumy ludu w strojach świątecznych i dziewczęta ruskie z kwiatami w ręku. Przed wpół do 2-giej zajechał Monarcha przed mieszkanie bar. Brunickiego, powitany entuzyastycznie. U mostku, prowadzącego do domu powitał N. Pana bar. Brunicki Konstanty z synem Konstantym, a przy schodach baronowa Brunicka.

Nie zezwolił Monarcha, jak sobie życzyła baronowa Brunicka, aby szedł przed nią, lecz prosił ją, aby pierwsza w progi domu weszła.

Około 10 minut zabawił Monarcha u baronostwa Brunickich, oświadczając, iż mu się podoba urządzenie komnat w Lubieniu, i że są one wygodne; przepraszał też Monarcha, iż tyle ambarasu sprawił i że bar. Bruniccy w takich pokoikach mieścić się muszą. Dopytywał się też Cesarz o dzieci bar. Adolfa, starszego syna bar. Konstantego, i prosił, aby tenże ukazał się na dworze. Życzenie Monarchy zakomunikowała rodzina Brunickich natychmiast bar. Adolfowi Brunickiemu.

Od bar. Brunickich wprost udał się Monarcha do zakładu kąpielowego, gdzie oglądał mieszkania rozmaitych urzędników i wojskowych, a szczególniej mieszkanie przeznaczone dla ks. Cambridge, mieszkanie urządzone bardzo gustownie przez Namiestnictwo. Ks. Cambridge, według listy kwaterunkowej, zamieszka w zakładzie kąpielowym, w domku zwanym „Hotel Concordia,“ a nie ulega wątpliwości, iż Monarcha nasz odwiedzi księcia angielskiego.

Po obejrzeniu mieszkań, Cesarz powrócił do pałacu.

Następca tronu Arcyksiążę Rudolf przybędzie do Gródka wraz z zagranicznymi oficerami jutro o godz. 2 popołudniu. Między oficerami tymi znajdować się będzie także ks. Cambridge. Przyjęcia żadnego nie będzie; jedynie na dworzec w Gródku uda się p. Namiestnik i powita Następcę tronu.

Jutro rano zaś przyjeżdża jenerał Richter wprost z Petersburga. Jenerał przybędzie sam, a na dworcu w Gródku powita go imieniem Cesarza Franciszka Józefa oficer ordynansowy hr. Andrzej Potocki.

Oprócz podanych już do wiadomości publicznej oficerów rumuńskich, przybywa z Rumunii także p. Sturdza, minister rumuński.

Na dzisiejszy obiad zaproszeni zostali: Namiestnik Zaleski, Emil Torosiewicz, Mieczysław hr. Borkowski, Zygmunt hr. Drohojowski z Krukienic, Józef Michałowski, Konstanty bar. Brunicki (syn), Józef Kellermann, Aleksander Mniszek Tchórznicki, Józef hr. Wodzicki (radca legacyjny), Antoni hr. Wodzicki (podkomorzy), Tytus Kielanowski, Władysław hr. Koziebrodzki, Szczęsny hr. Koziebrodzki, proboszcz gr. kat. Lubienia X. Gelitowicz i Edward Weismann-Zawidowski.

Z wojskowych wybitniejszych będą brać w obiedzie udział: Ks. Wirtemberski, podkomorzy ks. Thurn-Taxis, kuchmistrz Wolkenstein, jenerał Pejacsevich, pułkownik Thyr, *attaché* pruskiego poselstwa w Wiedniu bar. Wedell, Andrzej hr. Potocki (oficer ordynansowy Cesarza), major Gessner, podpułkownik Appel, kapitan Jaks, lekarz pułkowy Pogliea, jenerał adjutant bar. Popp, fligeladjutant Flisser, radca dworu Papay.

Doręczanie bezpośrednie próśb Monarsze, zaczyna coraz więcej się zagęszczać. Najj. Pan w dwu już wypadkach wyskoczył z powozu i odebrał prośby.

Przygotowania do przyjęcia Najj. Pana.

Próbne oświetlenie rzymskiem światłem kościoła N. P. Maryi i wieży ratuszowej, odbyło się przedwczoraj po godzinie 9ej wieczorem. — Oświetlenie to, któremu przypatrywala się liczna publiczność w Rynku, obliczone było na efekt z punktu widzenia na wale kolejowym, począwszy od mostu podgórskiego, którędy właśnie nastąpi przejazd cesarski. Na wale znajdowała się też komisya dekoracyjna, dla ocenienia wydatności oświetlenia. Oświetlony kościół N. P. Maryi przedstawiał rzeczywiście dla patrzących od strony wału kolejowego wspaniały widok.

Próbne oświetlenie Wawelu odbędzie się dziś wieczorem o godzinie 9ej.

Wczoraj o godzinie 12ej w południe zebrało się w sali radnej ratusza około 60 starszych i podstarszych cechów krakowskich, a to na zaproszenie komisyi porządkowej, dla porozumienia się co do udziału, jaki wziąć mają w przyjęciu N. Pana rękodzielnicy i przemysłowcy tutejsi. Komisyę porządkową reprezentowali na tem zgromadzeni przewodniczący tejże r. m. Mendelsburg i dwaj członkowie pp. Dr Schmidt, II wiceprezydent miasta i Zawiłowski, radca Magistratu.

Do zgromadzonych przemówił najpierw imieniem komisyi r. m. Mendelsburg, dziękując im za chętne przybycie dla naradzenia się i wyłuszczając cel, dla którego zaproszeni zostali. Następnie wezwał zgromadzonych, aby dla odbycia narad, wybrali sobie przewodniczącego ze swego grona.

Gdy r. m. Mendelsburg na wniosek jednego ze zgromadzonych, aby dalej kierował obradami, wymówił się od przewodniczenia, oświadczając, że obowiązek jaki komisya porządkowa nań włożyła, przez zagajenie posiedzenia już spełnił, wybrano jednomyślnie przewodniczącym p Stanisława Armółowicza, starszego cechu rzeźniczego.

Dr Schmidt rozwinął projekt komisyi porządkowej w szczegółach, co do udziału cechów w przyjęciu Najj. Pana. Wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp.: Przewodniczący, Kornecki, Flank, Rząca, Kwiatkowski Floryan i kilku innych panów. Po ukończeniu obrad, świadczących pochlebnie o zainteresowaniu się naszych kół rzemieślniczych i przemysłowych przyjęciem Najj. Pana i o skorej gotowości wzięcia udziału w takowem, uchwalono:

1) Każdy cech ma wysłać 4 do 10 członków swych, łącznie ze starszym i podstarszym, ze sztandarem cechowym i buzdyganami w dniu 15 b. m. na ulicę Lubicz na miejsce, bliżej przez komisyę porządkową wskazane.

2) Pozostali członkowie każdego cechu mają się wpisać na członków honorowej straży obywatelskiej w Sukiennicach w biurze pod Nrem sklepu 15.

3) Starsi cechów mają przesłać do biura w Sukiennicach spis członków, którzy wezmą udział w deputacyi na ulicę Lubicz; tam także otrzymają starsi cechów odznaki dla członków straży obywatelskiej i odznaki te następnie między majstrów rozdadzą.

Kwestya użycia stroju, który ma być narodowy, lub czarny, poruszona również na zebraniu, zostanie ostatecznie rozstrzygniętą przez Komisyę porządkową. Posiedzenie to trwało godzinę.

Dzisiaj odbędą swe posiedzenie dalsze komisye recepcyjne i porządkowe.

Dziś rano rozlepił Magistrat na rogach ulic następujące ogłoszenie:

Obywatele miasta Krakowa!

W dniu 15 września r. b. wieczorem, zatrzyma się w Krakowie w powrocie z Galicyi Najjaśniejszy Pan.

Rada miasta Krakowa, celem godnego powitania Najjaśniejszego Pana, poczyniła odpowiednie przygotowania, a w następstwie tego będzie także zorganizowaną straż honorowa obywatelska, do której należeć będzie utrzymanie porządku podczas przybycia Najmiłościwszego Monarchy.

W czasie ostatniego pobytu Najjaśniejszego Pana w Krakowie 1880 r., ówczesna straż honorowa obywatelska przyczyniła się w wielkim stopniu do uświetnienia przyjęcia Najdostojniejszego Gościa; dlatego też Komitet porządku żywi nadzieję, że zacni Obywatele miasta Krakowa i obecnie tak samo zasłużą się miastu przez zorganizowanie Straży obywatelskiej.

Komitet porządku zaprasza więc P. T. Obywateli, aby począwszy od 9 września r. b. to jest od czwartku zechcieli wpisywać się do Straży honorowej obywatelskiej, w biurze na ten cel otwartym w Sukiennicach w sklepie L. 15 naprzeciw „Spiskiego Pałacu.“

W Krakowie 7 września 1886 r.

Przewodniczący Komitetu porządku: *Mendelsburg Albert.*

Członkowie: *Armółowicz Stanisław*, Dr *Domański Stanisław, Gralewski Fortunat, Landau Hirsch, Miłaszewski Adam*, Dr *Schmidt Michał, Zawiłowski Ludwik.*

Manewry korpuśne w Galicyi.

Jeden z naocznych świadków przesyła nam następujące spostrzeżenie, dotyczące transportu wojska na obecne manewra:

(H. M.) W przejeździe od Grybowa do Krosna w poniedziałek miałem sposobność dokładnie się przypatrzeć, jakim sposobem odbywał się transport wojska pociągami kolei państwowej w kierunku od Nowego Sącza do Sambora. Przybywszy do Grybowa, zastałem na stacyi kolejowej dwa pociągi napełnione wojskiem, mianowicie sztabem, oficerami i żołnierzami krakowskiego 56 pułku, którzy przed chwilą nadjechali z Nowego Sącza. Każdy wagon pociągów wojskowych opatrzony był drukowanym napisem: *Militär-Transportwagen* i porządkowym numerem tak pociągu, jak wagonu, każdy zaś pociąg składał się z mniej więcej 25 wagonów. Oprócz tego rozlokowano jeszcze na niektórych stacyach wagony zapasowe, t. z. *Militär-Aushilfswaggons.* Niektóre pociągi, jak zauważyłem, były podzielone na dwie części i odpowiednio liczbami oznaczone, mianowicie liczbą 121 i 121 *a* itp. Ruch pociągów był urządzonym, jak już z samej natury rzeczy wypadało, nadzwyczaj punktualnie, a wszystko szło jak w zegarku, mimo, iż na niektórych stacyach, n. p. w Grybowie lub Zagórzanach, schodziły się na oddzielnych torach prawie naraz cztery pociągi obok siebie. Jeden pociąg odchodził ze stacyi w kilka minut po drugim, a na każdej następnej stacyi, gdzie był przestanek, schodziły się te dwa pociągi razem.

W czasie mojego przejazdu od Grybowa do Krosna i tegoż samego dnia napowrót, tj. od godziny 8 rano do 6 wieczorem naliczyłem tych pociągów 24, mianowicie przewożono piechotę, konnicę i artyleryę; piechotę umieszczono po 36‒40 ludzi w jednym wagonie towarowym, konnicę i artyleryę po 6 ludzi i tyleż koni, działa zaś (po 2 razem), powózki wojskowe i sanitarne transportowano na otwartych wozach kolejowych. Oficerowie wyższych i niższych stopni mieli wyznaczone miejsca w wagonach I i II klasy; między oficerami spostrzegłem tutaj jenerała Christianowicza i drugiego jenerała nieznanego mi z nazwiska z Krakowa. Na niektórych większych stacyach, mianowicie w Grybowie, Jaśle, Krośnie itd., przygotowano kadzie, wiaderka i cebrzyki z wodą dla napojenia koni. Mimo trzechdniowego marszu z Krakowa do Nowego Sącza w nieznośnym skwarze i okropnym kurzu wyglądają zarówno żołnierze jak oficerowie wybornie, a jakkolwiek są znużeni uciążliwym marszem i przebytemi trudami, jednak wesołość i dobre usposobienie panuje między nimi nieprzerwanie. Widocznie podnosi ich ta myśl i ożywia ducha, że wkrótce mają złożyć dowody swej wytrwałości i dzielności wobec Najj. Pana. Transportowaniem takiej masy kilkunastu tysięcy wojska ogromnym taborem wozów kolejowych, lokomotyw, maszynistów i konduktorów przebyła kolej państwowa, rzec można, próbę ogniową i wykazała, jak znakomicie jest zorganizowaną. W czasie przewożenia wszyscy urzędnicy i służba kolejowa na stacyach od Nowego Sącza do Sambora byli ciągle dzień i noc zajęci; z dyrekcyi krakowskiej przybył na objazd stacyj inspektor p. Głowacki, zaś z jeneralnej dyrekcyi z Wiednia do Grybowa, starszy kontrolor kolejowy. Mimo takiego zajęcia toru kolejowego pociągami wojskowemi, kursowały wszystkie pociągi osobowe i mięszane w obu kierunkach bez najmniejszej przerwy i bez wypadku i z nadzwyczajną punktualnością.

Piszą nam z Hoszan d. 8 b. m.:

Wczoraj w Hoszanach zebrała się o godz. 8 rano XI dywizya kawaleryi korpusu XI, złożona z czterech pułków, mianowicie 11 pułku dragonów, 8 pułku ułanów, 16 pułku huzarów i 4 pułku ułanów. Należący do tej dywizyi 10 pułk dragonów, pod przywództwem komendanta pułku, podpułkownika Józefa Zaleskiego, znanego dobrze w Krakowie, wyruszył poprzednio, jako straż przednia poza Rudki i stał o 1000 kroków na zachód Rudek. Cesarz odbył szczegółowy przegląd każdego pułku, poczem cała dywizya kawaleryi, wyjąwszy 10 pułku, udała się przez Rudki i zajęła pozycyę nad Wiszenką. 10 pułk dragonów, stanowiący prawe skrzydło dywizyi, zajął stanowisko o jakie ćwierć mili na prawem skrzydle. Pułk ten pierwszy wykonał atak pod okiem cesarskiem czterema szwadronami przeciw 14 brygadzie kawaleryi. Pułk 10 naturalnie musiał się cofnąć przed masą kawaleryi, ale atak ten był tak dzielnym i tak pomylił naczelnika I dywizyi kawaleryi jenerała Lassolay, iż ten sądził, że główne siły nieprzyjacielskie znajdują się w tym punkcie. Wtedy cała masa kawaleryi uderzyła na jego prawe skrzydło, a zniósłszy je, flankowym marszem dostała się w bok dywizyi jenerała Lassolaya, który musiał się cofać. XI dywizya kawaleryi zatrzymała plac bitwy i przepędziła noc w Rudkach, a pogoń została tylko tem wstrzymaną, że forpoczty piechoty I zachodniego korpusu doszły już ze Sambora w okolice. To jest bliższe określenie owego umieszczonego w ostatnim Nrze telegramu z Bieńkowej Wiszni, podnoszącego bardzo zręczne poprowadzenie rekonesansowych oddziałów 11 dywizyi kawaleryi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 września.

— **Następca tronu Arcyksiążę Rudolf** przejeżdżał dziś z Wiednia do Lubienia przez Kraków osobnym pociągiem o godzinie 6 minut 20 zrana. Wedle przyjętego zwyczaju w czasie, w którym Naj. Pan znajduje się w kraju koronnym, wykluczone było tu wszelkie urzędowe przyjęcie. Jedynie delegat i starosta hr. Kazimierz Badeni znajdował się na peronie wraz z radcą dworu, dyrektorem policyi, Englischem. Arcyksiążę, wysiadłszy z wagonu zaraz zwrócił się do hr. Badeniego i uścisnął mu rękę. Arcyksiążę wyraził żal, iż okoliczności tak zrządziły, że za pierwszym swoim w naszym kraju pobytem, nie może się z nim zetknąć i jedynie wojskowym oddać się musi zatrudnieniom; dalej powtórzył znaną już wiadomość, że na przyszły rok przybędzie do Galicyi, aby ją poznać, a w końcu rzekł, iż 15 września powracać będzie przez Kraków wraz z Najj. Panem. Liczny orszak oficerów zagranicznych i austryackich, wysiadł również z wagonów i wszyscy z Arcyksięciem Następcą tronu na czele, podążyli do sali pierwszej klasy, w której zastawioną była kawa i herbata. W orszaku tym znajdował się minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky w mundurze jeneralskim, rozmawiał on dłuższy czas z hr. Badenim; przy boku ministra ukazał się jego sekretarz bar. Aehrenthal. Ks. Cambridge nie wysiadł z wagonu i w nim śniadał.

W sali I-szej klasy śniadanie trwało blisko pół godziny, a kiedy hr. Badeni oznajmił, że czas ruszyć w dalszą drogę, powstali wszyscy z miejsc i hr. Badeni odprowadził do wagonu Następcę tronu; wtedy dały się słyszeć z podwoi drugiej i trzeciej klasy, pełne zapału okrzyki na cześć Arcyksięcia Rudolfa.— Arcyksiążę łaskawie i uprzejmie pożegnał się z hr. Badenim, który mu przedtem przedstawił radcę dworu Englischa, poczem Arcyksiążę wsiadł sam do swojego wagonu. Hr. Badeni rozmawiał jeszcze chwilę ze stojącym na peronie hr. Kalnokim. Niezadługo cały orszak wsiadł do wagonów, a pociąg wśród entuzyastycznych okrzyków ruszył w dalszą drogę.

— **Marszałek Zyblikiewicz** przybył dziś do Krakowa.

— **Delegat hr. Badeni** zwiedzał we wtorek po południu bardzo szczegółowo nowy gmach uniwersytecki. Jak się zdaje, pragnął p. Delegat stwierdzić, czy lokale, które z polecenia Namiestnictwa oddane być mają d. 1 października r. b. uniwersytetowi, będą na czas gotowe. Kierownik budowy p. inżynier Gryzmalski zapewnił p. Delegata, że jakkolwiek cały budynek wykończonym nie będzie, to jednak ubikacye, które uniwersytet ma zająć d. 1 października r. b., niewątpliwie w zupełności będą gotowe i dostęp do nich umożliwiony. Dowiadujemy się także, że żadnego pożaru, jak niektóre dzienniki doniosły, w gmachu tym nie było, lecz zaczęły się tylko tlić wióra, co zaraz spostrzeżono i stłumiono; wióra zatliły się prawdopodobnie od porzuconej przez robotników zapałki przy zapalaniu cygara lub papierosa; stwierdzić tego jednak nie można; jest to tylko domysł o tyle uzasadniony, że tlić się zaczęło na samym środku sali. Szkoda prawie żadna nie wynikła.

— **Komisya przygotowawcza do reambulacyi** odbyła dzisiaj o godzinie 10 zrana pod przewodnictwem delegata hr. Badeniego posiedzenie swe w sali I szej klasy dworca kolei żelaznej. Zgromadzonych było około 60 osób, między którymi znajdował się delegowany wojskowy i reprezentant kolei północnej. Rada miejska wnosiła zarzuty przeciw zaprojektowanej trasie kolei cirkumwalacyjnej, stanowiącej pewne niedogodności dla miasta i mieszkańców, a p. Kanty Kirchmajer, poparł zarzuty te w imieniu Rady powiatowej. Do dyskusyi żadnej nie przyszło. Następne posiedzenie odbędzie się dziś popołudniu w Starostwie.

— **Urząd pocztowy** będzie odtąd w niedziele od 8ej do 11ej przed południem i od 3ej do 4ej po południu otwarty.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum św. Jacka rozpocznie się: część pismienna d. 18go, ustna zaś d. 24go września b. r.

— **W ogrodzie Strzeleckim** odbył się wczoraj po południu niezwykły koncert, wykonywała go bowiem węgierska narodowa kapela, w pięknych kostiumach węgierskich, pod dyrekcyą p. Wojciecha de Olchvary wirtuoza na skrzypcach i p. Ludwika Manyi. Koncert składał się z motywów przeważnie polskich i węgierskich i wypadł w całem znaczeniu świetnie i z tem bardziej zadziwiającą precyzyą, że orkiestra grała bez nut. To też licznie zebrana publiczność zachwycona znakomitem wykonaniem równie solów, jak produkcyj orkiestralnych, pełnemi zapału oklaskami dawała oznaki swego zadowolenia. Dowiadujemy się, że wspomniona kapela ma się jeszcze dziś dać słyszeć w ogrodzie Strzeleckim.

Równocześnie grała muzyka salinarna bocheńska w Parku krakowskim, gdzie p. Franciszka Ungar (Węgierka) zabawiała publiczność swemi sztukami magicznemi i prestidigitatorskiemi, z wykładem w języku polskim.

— **Franciszek Topor Brzyski**, obywatel miasta Krakowa, zakończył życie w d. 7 b. m., licząc lat 46. Wczoraj zaś umarła **Honorata Parvi**, obywatelka miasta Krakowa, przeżywszy lat 50.

— **Od osoby**, nie życzącej sobie być wymienioną, otrzymujemy następujące pismo:

Zetknąwszy się z dziewczątkami ze szkoły żeńskiej pod Wawelem, miałam sposobność przekonać się o ich gruntownem uzdolnieniu w wykonywaniu robót ręcznych, w każdem, nawet najskromniejszem gospodarstwie kobiecem niezbędnych. Gdy szkoła nie posiada środków na zakupno potrzebnych przyborów do tak ważnej nauki, miło mi choć skromną kwotą, udzieloną do rozporządzenia dyrektorki, tak zbawiennym usiłowaniom przyjść w pomoc. Upraszam więc Szanowną Redakcyę o wręczenie na ten cel załączonej kwoty 25 złr. p. dyrektorce IX szkoły żeńskiej pod Wawelem.

(Otrzymaną kwotę 25 złr. odsyłamy równocześnie p. Pogonowskiej, dyrektorce szkoły podwawelskiej).

Redakcya „Czasu.“

— **Znad Wisły.** Wczoraj po południu porwał wir wody na Wiśle ośmnastoletniego Jana Słowika, którego dopiero wyratował Berger, kominiarz.

Wczoraj znaleziono zwłoki utopionego Michała Picka na lewym brzegu Wisły, przylegającym do Grzegórzek.

Dnia 7 b. m. skoczyła z mostu kolejowego na Podgórzu do Wisły w zamiarze samobójczym Katarzyna Dudziak, 40-letnia, służąca, którą na krzyk tonącej z nurtów Wisły wyratowano.

— **Z pod Gorlic** 6 września. W d. 4 września, w sobotę, piękne nasze ustronie górskie było świadkiem niezwykłej dla nas uroczystości, jaką był w Gorlicach ślub córki miejscowych dziedziców, panny Maryi Miłkowskiej, z p. Kazimierzem Lebowskim, właścicielem ziemskim z Sandomierskiego. Przy najpiękniejszym zmroku, który oświetlały bengalskie ognie, wyruszył długi szereg nader pięknych ekwipaży szpalerem zieleni i bram tryumfalnych, na których powiewały sztandary w kolorach tarcz herbowych i transparentach oświetlonych, z cyframi państwa młodych, a porządek tak w mieście, jak przed kościołem utrzymywała straż miejska i ogniowa. Po ślubie orszak weselny podejmowany był przez rodziców panny młodej z wrodzoną temu domowi staropolską gościnnością, a w czasie uczty i toastów składały państwu młodym życzenia deputacye złożone z włościan i górników.

— **Sechs Jahre Dunajewski.** *Vom Correspondenten des Triester Tagblatt.* Pod tym tytułem zamieszczony jest obszerny artykuł w numerach 1887 i 1888 dziennika *Triester Tagblatt*, w którym szczegółowo przechodzi autor nietylko działalność ministra Dunajewskiego z całego sześciolecia uwidocznioną czynami, ale i jego moralny wpływ na tok spraw państwowych wogóle, oceniając zarazem jego osobisty charakter. Całość ocenienia działalności wypada świetnie i z wysokiem uznaniem talentu i zasług.

— **W „Illustrated London News,“** w numerze, który w tych dniach doszedł do Krakowa, ukazały się już illustracye ostatnich wypadków bułgarskich, p. Piotrowskiego, podpisane Riedel. Widzimy tam atak nocny spiskowców na sypialnię księcia, prowadzenie go do ministeryum wojny, wywiezienie go z Zofii w powozie — wszystko to jest w sposób przejmujący przedstawione, i nareszcie powrót do Ruszczuku, pomimo tryumfalnych znamion, ma w sobie coś posępnego, jak złe przeczucie. Książę nadzwyczaj jest podobny.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 11go: Przedostatni występ Wincentego Rapackiego: *Kupiec wenecki*, komedya w 5 aktach, Szekspira.

W niedzielę 12go: *Gwiazda Syberyi*, dramat w 4 aktach hr. Leopolda Starzeńskiego.

— Dnia 7go i 8go września pogoda; termom. d. 7go od 15·7 doszedł do 27·0 C., d. 8go od 13·8 do 26·5 C. Barometr trochę opadł; o godzinie 7ej rano d. 9go stan jego był 742·7 millim., term. 15·4 C.— Wiatr północny.

— W piątek d. 10go września: ś. Mikołaja z Tolentynu.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem urządzoną została dla publiczności wystawa przedmiotów, które Dr Benedykt Dybowski w czasie swego pięcioletniego pobytu na Kamczatce i przyległych jej wyspach Komandorskich i Aleuckich zgromadzić zdołał. Dr Dybowski bawił w owym polarnym kraju jako lekarz, łatwo więc zrozumieć, że mając zawodowe zaufanie ludności, mógł był dotrzeć do najodleglejszych zakątków ziemi, aby ją z każdej strony, ważnej dla etnografii, handlu i kultury jaknajdokładniej poznać. Z drugiej strony okoliczność, że Towarzystwo geograficzne i Akademia umiejętności w Petersburgu poleciły mu czynić umiejętne badania pod względem przyrodniczym, wpłynęła w niezwykłej mierze na to, że zbiór okazów poczyniony w ciągu pobytu jest nietylko wyczerpujący, ale zwłaszcza nader systematyczny i skutkiem tego szczególnie pouczający. Kamczatka i przyległe jej wyspy zostają w bezpośredniem sąsiedztwie z Syberyą, tak, że poznanie fizyologii ziemi i etnograficznych stosunków Kamczatki, pozwala właściwie wejrzeć zarazem w charakter Syberyi, jako też sposób życia i zatrudnienia jej mieszkańców, między którémi nasi nieszczęśliwi rodacy tak liczne stanowią przymusowe kolonie. Tutaj więc otwiera wystawa obecna źródło interesu dla naszego społeczeństwa. Ale nie mniej zwłaszcza także młodzież szkolna powinnaby liczniej, aniżeli dotychczas zwiedzać wystawę, albowiem ona może jej dać najtrafniejsze pojęcie o kulturowym, faunicznym, botanicznym i przemysłowym stanie ziem, o których zwykle szkolna geografia jedynie matematycznie traktuje. Korzyść w tym względzie może być tem większa, że wystawa obfituje szczególnie w zdjęcia fotograficzne, które przynajmniej obrazowo objaśniają zwyczaje, miasta, okolice, typy, ubiory i t. d., nie pozwalające się przedstawić okazami, ani modelami.

Sprawa subwencyi państwowej dla restauracyi fary w Bieczu. *Wiener Zeitung* (Nr 201 z 2 września 1886) pisze: Na posiedzeniu komisyi centralnej konserwatorskiej, jakie się odbyło d. 16 lipca b. r. odczytano sprawozdanie konserwatora Łepkowskiego o uszkodzonym kościele w Bieczu. Na wniosek referenta Dra Linda zarządzono jednak jeszcze dalsze dochodzenia co do wartości tego zabytku architektury.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu, w dniu 7 września odbytego.

Dowozy na Baranie są dość znaczne.

Płacono za pszenicę na 237 funtów polskich 5·50 do 5·85 rsr., jęczmień na 202 funt. p. 3·25 do ·4—.

Na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, usposobienie przy braku obcych kupców zmienione.

Płacono za pszenicę białą od 8·50 do 9·— złr., czerwoną od 8·50 do 9·25 złr., żółtą od —· do —· złr.; żyto nowe polskie 6·55 do 7·10 złr.; podolskie i wołyńskie od —·— do ·— złr.; jęczmień od 6·— do 6·50 złr.; owies od 5·60 do 6·— złr. (z akcyzą); kukurudza od —·— do ·— złr.; groch od —·— do —·— złr.; rzepak od 10· do 10·25 złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Wiedeń 7 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,833, tudzież galicyjskich warchlaków 2,852, razem 6,585 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 39 do 40½ złr., za średnio-ciężkie 36—38 złr.,— za lekkie 34—36 złr., i za galicyjskie warchlaki 35—38, 40 i 42 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Pobyt Cesarza w Galicyi na manewrach.

(Telegramy „Czasu.“)

Lubień 9 września Na wczorajszym obiedzie przedstawił Namiestnik Cesarzowi hr. Józefa Wodzickiego, hr. Antoniego Wodzickiego, Józefa Michałowskiego, Józefa Kellermana, Tytusa Kielanowskiego, hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego i hr. Mieczysława Borkowskiego. Dziś rano o godz. wpół do 7 wyjechał Cesarz do Rudek na manewry. Od rana Lubień zawalony wojskiem idącym w pogotowiu wojennym do Gródka. Spieszą tłumy zewsząd na powitanie Arcyksięcia Rudolfa. Namiestnik o 10 wyjeżdża do Gródka na powitanie Arcyksięcia.

Lubień 9 września. Cesarz ofiarował z swej prywatnej szkatuły 500 złr. dla pogorzelców Dachnowa.

Na dzisiejszym obiedzie u dworu będą zagraniczni oficerowie, a między innemi ks. Cambridge, rosyjski jenerał Richter, pełnomocnik wojskowy Kaulbars, a dalej oficerowie francuscy, pruscy, szwajcarscy, angielscy, serbscy, rumuńscy, szwedcy, hiszpańscy i włoscy. Obecnym też będzie na obiedzie i Arcyksiążę Rudolf, tudzież minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky.

Gródek 9go września. Na dworcu oczekiwał Arcyksięcia Rudolfa Namiestnik, dalej ks. Thurn-Taxis, starosta hr. August Dzieduszycki, dyrektor Sochor, Śladkowsky, Klandy, inspektor Eisner i inni urzędnicy kolejowi. Z dworu był obecnym furyer dworski Rock. O godzinie 2ej minut 20 nadszedł pociąg, z którego wysiadł Następca tronu, a tuż za nim ks. Cambridge w bogatym mundurze angielskim, spierając się na lasce, poczem wysiadł także cały szereg oficerów zagranicznych i hr. Kalnoky.

Arcyksiążę podał rękę Namiestnikowi i rozmawiał z nim, a następnie przeszedł do ks. Thurn-Taxisa, gdy tymczasem ks. Cambridge przywitał się z Namiestnikiem. Kiedy Następca tronu przeszedł do Klaudego, Sochora i Sladkowskiego, witając się z nimi, rozmawiał ks. Cambridge z ks. Thurn-Taxisem. Następnie wyszedł Arcyksiążę Rudolf drzed dworzec i wsiadł do powozu z księciem Cambridge wśród okrzyku zgromadzonego ludu. Za nimi ruszył cały szereg powozów przez Gródek do Lubienia.

Bienkowa-Wisznia 7 września. Na podstawie doniesienia, nadeszłego w ciągu wczorajszego wieczora od oddziałów rekonesansowych, skoncentrowała się 1 dywizya kawaleryi, wyruszając już po części w nocy, do godziny 8 rano pod Kupnowicami. Ztąd zamierzała posunąć się naprzód w czysto wschodnim kierunku ku Rudkom, a gdyby zetknęła się przytem z nieprzyjacielską dywizyą kawaleryi, miała ją rzucić i posunąć się na wielką drogę bitą Sambor-Rudki-Lubień, ażeby się usadowić z tamtej strony wąwozu od Rudek i tym sposobem zabezpieczyć 1 korpusowi wysunięcie z wąwozu przez tylną część szańca Wiszenka-Wisznia. 11 dywizya kawaleryi zyskała również jak 1 w ciągu nocy zupełne zoryentowanie się o grupowaniu nieprzyjaciela i postanowiła dziś 7 września w ten sposób wysunąć się naprzeciw 1 dywizyi kawaleryi, że dywizya skoncentrowała się naprzód ze swego rozległego kantonowania przy wielkim gościńcu pod Hoszanami, ażeby potem posuwając się naprzód przez Rudki ku Krukienicom wyszukać nieprzyjacielską dywizyę i ją jeżeli możebne od swego korpusu ku północy zepchnąć. Ze stanowisk punktów zbiorowych pod Hoszanami i Kupnowicami wyruszyły dywizye kawaleryi o godz. 8 rano. Wkrótce otrzymali dywizyonerowie doniesienia o posuwaniu się naprzód nieprzyjaciela. Starcie nastąpiło po 1½ g. marszu naprzód na pół drogi między Hoszanami a Kupnowicami na szerokiem wzgórzu na zachód od Rudek. Wszystkie pułki starły się ze sobą, wskutek skoncentrowania wszelkich sił, uskutecznionego już rano. Konne baterye szybko nadjeżdżając stanowiły punkt oparcia dla maszerowania dywizyj. Maszerowanie to odbyło się głównie przez 1 dywizyę kawaleryi z dwoma pułkami po obu stronach dywizyi bateryjnej, przez 11 dywizyę kawaleryi z czterema pułkami na południe od artyleryi, podczas gdy jeden pułk na północ linii maszerowania był trochę wysuniętym. Na ten pułk nastąpiło pierwsze natarcie lewego skrzydła 1 dywizyi kawaleryi. Pułk ten otrzymał rozkaz od rozjemcy, aby ustąpił. Natomiast 11 dywizya kawaleryi wysunęła na swem południowem skrzydle cztery pułki do natarcia, przeciw prawemu skrzydłu 1 dywizyi kawaleryi, które przeszkodzone kilku mocno zabagnionemi miejscami niziny, mającej być prze-

bytą, nie mogło się równocześnie do natarcia rozwinąć. Orzeczenie sądu rozjemczego brzmiało wskutek tego, ażeby się 1 dywizya kawaleryi cofnęła w tył. Pochód odwrotny odbył się też natychmiast w asekuracyi własnej dywizyi bateryjnej i batalionu strzelców, nadeszłego około godziny 10. Ćwiczenie, przy którem był obecny Najj. Pan zakończyło się około godziny 11 w ten sposób, że 11 dywizya kawaleryi o tym czasie zaprzestała dalszego ścigania, poczem obie strony odmaszerowały na linię demarkacyjną i udały się na nocleg.

Zajścia w Bułgaryi.

Z ostatnich dzienników wiedeńskich zamieszczamy następujące ważniejsze depesze:

Zofia 7 września. Według doniesienia Ajencyi Havasa, utworzoną została rejencya z Stambułowa, Mutkurowa i Karawełowa. W skład nowego gabinetu wchodzą: Radosławow, prezydyum; Stoiłow, sprawiedliwość; Naczewicz, sprawy zagraniczne; Geszow, finanse; Iwanczow, oświata; Nikołajew, wojna. Książę przyjmował przed południem członków nowego rządu i ajentów mocarstw. Wyda on prawdopodobnie proklamacyę z Lom Palanki, dokąd się udaje o godz. wpół do 3ej po południu. Rada rejencyi, tudzież kilku ministrów i oficerów towarzyszą księciu do Lom-Panki.

Zofia 7 września. Po przemowie, jaką miał wczoraj ks. Aleksander do oficerów, zapytało go kilku oficerów, czy byłby skłonnym objąć znowu tron, gdyby go sobranie ponownie księciem wybrało? Książę odpowiedział: Tak. Odpowiedź tę uważają jednak za uspokajającą wymówkę wobec oficerów.

Londyn 7 września. W Izbie niższej oświadczył Fergusson, iż rząd nie posiada żadnej informacyi o zamierzonym podziale południowego wschodu Europy przez alians potrójny. Rosyjska okupacya Bułgaryi lub tejże zarząd przez rosyjskiego gubernatora jest hipotezą, która się opiera na separatystycznej akcyi jednego mocarstwa, której rząd nie może przyjąć za prawdopodobną. Ambasadora Thorntona podczas jego nieobecności w Konstantynopolu zastępować będzie p. Fane.

Paryż 7 września. Korespondent *Matin* miał rozmowę z bratem ks. bułgarskiego ks. Fr. Józefem, który rzekł między innemi: Już we Lwowie nie robił sobie książę żadnych illuzyj. Sądził on, iż nie może już zatrzymywać tronu, chciał jednak dla zadośćuczynienia swemu honorowi wojskowemu swobodnie powrócić do kraju i swobodnie się z nim rozstać. Gdy książę w Ruszczuku był także powitany przez rosyjskiego konsula, nabrał nadziei i zatelegrafował do cara. Nadzieja jednak znikła znowu, gdy się książę dowiedział o stanowisku armii podczas zamachu stanu. Zrozumiał on, iż dłużej rządzić nie może, gdyż zachwianem zostało jego zaufanie do armii. Wpojono także w księcia przekonanie, iż Niemcy ostatecznie poświęcą go Rosyi. Wiadomości, jakie otrzymał książę, potwierdzają, iż Bismark chciał się podjąć roli pośrednika, że jednak cesarz Wilhelm osobiście interweniował, poczem ks. Aleksander poświęcony został Rosyi, a ofiara ta uważaną była za zadatek pokoju. Ks. Fr. Józef zwrócił uwagę, jak po odpowiedzi cara zmniejszył się entuzyazm ludu dla księcia i rzekł w końcu: „Niemiecki konsulat w Zofii wywiesił sztandar, konsul niemiecki nie był jednak obecny przy przyjęciu. Ta nieobecność była bardzo przykrą księciu; krótko, sytuacya stała się niemożliwą. Wyjazd księcia będzie z pewnością nieszczęściem dla Bułgaryi. Bądź pan przekonanym, że zakończy się era bułgarskiej Bułgaryi, a rozpocznie się era Bułgaryi rosyjskiej.“

Książę Aleksander Oldenburski.

Donieśliśmy już, iż w konsulacie rosyjskim w Zofii wyłożony jest adres, który podpisują ci, co oświadczają się za kandydaturą księcia Aleksandra Oldenburskiego na tron bułgarski. Rosya tedy widocznie popiera ks. Oldenburskiego. Urodził on się dnia 2go czerwca 1844 r. i jest rosyjskim jenerał-porucznikiem, jenerał-adjutantem cara i komendantem gwardyi. W r. 1868 ożenił się książę Aleksander z córką ks. Maksymiliana Leuchtenberg, księżniczką Eugenią, i ma syna ks. Piotra Oldenburskiego, który jest porucznikiem gwardyi rosyjskiej.

Że kandydatem Rosyi, a raczej cara, do tronu bułgarskiego jest książę Oldenburski, o tem zapewnia stanowczo petersburski korespondent *Köln. Ztg*, który dodaje zarazem, że książę Aleksander należy do najbogatszych książąt, lecz cały jego i jego żony majątek ziemski i w gotówce pochodzi wyłącznie ze źródła rosyjskiego z tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż księstwo pozbawieni będą takowego, gdyby zamieszkali stale zagranicą. „Ta okoliczność — pisze wspomniony korespondent — czyni nieprawdopodobnem, iż książę Aleksander kiedykolwiek podniesie dla siebie lub dla swego syna pretensye do tronu oldenburskiego. Inaczej ma się jednak rzecz z tronem bułgarskim. Należy wprawdzie przypuścić, iż książę osobiście nie wielką ma ochotę zamienić miłe dla siebie stosunki rosyjskie i swoje wysokie stanowisko, jako dowódcy gwardyi, na niezbyt nęcący pałac w Zofii. Gdyby jednak życzył sobie tego cesarz Aleksander III, to życzenie podobne byłoby dla księcia rozkazem i nie wahałby się on ani chwili objąć to stanowisko, a w takim wypadku znalazłoby się także jakieś wyjście co do spraw majątkowych. Z rosyjskiego punktu widzenia nie można sobie pomyśleć lepszego kandydata. Książę uchodzi do pewnego stopnia za księcia niemieckiego, nie można przeto zarzucać Rosyi, iż faworyzuje ona swoje lub inne słowiańskie nazwiska, ale książę jest zarazem ślepo oddany carowi. Bułgarya dostałaby w tym wypadku bardzo surowego władcę.“

Nordd. Allg. Ztg, zaprzeczając doniesieniu *Standarda*, jakoby mocarstwa jeszcze przed kilkoma tygodniami zamieniły noty w sprawie przewrotu, na jaki zanosiło się w Bułgaryi, oświadcza zarazem, iż w odnośnem doniesieniu nie ma ani słowa prawdy. Organ kanclerski powątpiewa również o prawdziwości doniesienia, jakoby w Gasteinie i Franzensbadzie poruszono sprawę następstwa po księciu Aleksandrze. — Dalej pisze *Nordd. Allg. Ztg*, że niezbyt prawdopodobnem jest doniesienie ajencyi Havasa, wedle którego książę bułgarski miał oświadczyć wobec całego korpusu oficerskiego, iż pierwszy zażąda, aby go przyjęto na ochotnika w kampanii dla wyswobodzenia Macedonii. Takie otwarte wezwanie do powstania i oderwania prowincyi tureckiej nie dałoby się pogodzić z dotychczasowem stanowiskiem księcia, jakie zajął wobec Porty i Austryi.

Berliner Tageblatt odbiera z Karlsbadu następującą depeszę:

Doszła mnie zapóźno wiadomość o podejrzeniu, jakie śmiała *Nordd. Allg. Ztg* podnieść przeciw mnie, z powodu mojej rozmowy z Giersem i odpowiadam w pośpiechu co następuje: Twierdzenie *Nordd. Allg. Ztg*, jakobym się p. Giersowi przedstawił tylko jako korespondent *Petersburger Ztg*, jest zmyślonem; że od lat 13 koresponduję także z Wiednia do *Petersb. Ztg*, to jest ogólnie wiadomem. Naturalnie nie taiłem tego przed p. Giersem. Niech p. Giers przeczyta mój list, jaki napisałem do niego z prośbą o przyjęcie mnie u siebie, a przekona się, że list ten rozpoczyna się słowy: „Jako długoletni korespondent berlińskiego *Tageblattu* i *Petersb. Ztg* proszę uprzejmie...“ P. Giers musi tedy osobiście potwierdzić, iż *Nordd. Allg. Ztg* znowu rzuciła podejrzenie bez podstawy. Zresztą posłałem tego samego dnia także do *Petersb. Ztg* sprawozdanie o mojej rozmowie z Giersem, naturalnie listownie, gdyż telegram byłby zbyt kosztownym i wydawał się za ryzykowny, wobec nie dającej się obliczyć cenzury w Rosyi. *Hermann.*

W telegramie *Czasu*, w przemówieniu ks. Aleksandra do oficerów, mylnie przytoczono wyrażenie się jego o Carze; książę bowiem rzekł te charakterystyczne słowa:

„Car jest twardym w swoich zapatrywaniach, ale to honorowy człowiek i dotrzyma słowa.“

Telegramy.

Zofia 7 września. (Godzina 3 minut 50 popołudniu.) Książę przyjmował dziś przed południem ciało dyplomatyczne, dziękując za moralne poparcie i udzielane mu w trudnych chwilach rady. Książę wspomniał o protokóle konferencyi w Konstantynopolu, jako o jednej z głównych przyczyn swej abdykacyi, gdyż protokół ten pozwalał nieprzyjaciołom twierdzić, że książę jest zwykłym funkcyonaryuszem rosyjskim. Książę chciał powrócić, aby mógł kraj opuścić w biały dzień i zupełnie dobrowolnie i aby nie był traktowany jako złoczyńca. Książę mówił dalej o trudnościach rządzenia krajem wśród istniejących stosunków, życzył krajowi, aby następca jego był mu tak oddany, jak on sam, i wyraził nadzieję, że starania pod tym względem będą uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Zofia 7 września (godz. 4 po południu). Wystósowana dziś przez księcia proklamacya brzmi jak następuje: „Skorośmy się przekonali o tej smutnej prawdzie, że wyjazd nasz z Bułgaryi ułatwi przywrócenie dobrych stosunków między Bułgaryą a oswobodzicielką Rosyą, i skorośmy otrzymali od cesarza rosyjskiego zapewnienie, że niezawisłość, wolność i prawa naszego państwa pozostaną nie naruszone, i że nikt nie będzie się mieszał do spraw wewnętrznych, oświadczam memu ukochanemu ludowi, że zrzekam się tronu bułgarskiego z tem życzeniem, aby wszystkim dowieść, jak drogie nam są interesa naszej ojczyzny i że dla jej niezawisłości jesteśmy gotowi ponieść wszelką ofiarę, nawet taką, która nam jest droższą, niż życie.

Wyrażając nasze serdeczne podziękowanie za uległość, jaką lud okazywał w szczęśliwych i smutnych dniach, które tak lud, jak i tron musiał przebyć od chwili mego przybycia do Bułgaryi, opuszczamy księstwo i nie przestaniemy do końca naszych dni prosić Boga, aby Bułgaryę zachował i pomagał jej, aby ją zrobił wielką, szczęśliwą, zjednoczoną i niezawisłą.

Mianujemy rejentami Stambułowa, Karawełowa i Mutkurowa.

Rozkazujemy wszystkim obywatelom bułgarskim, aby się poddawali poleceniom i zarządzeniom rejencyi, przezemnie zamianowanej i aby utrzymali w kraju pokój dla uniknięcia zawikłań już i tak trudnej sytuacyi ojczyzny.

Niech Bóg ochrania Bułgaryę.

Dan w rezydencyi Zofii d. 26 sierpnia 1886.

Aleksander.“

Zofia 7 września (godzina 6 minut 45 wieczór). Tłumy ludu zgromadziły się przed pałacem książęcym. Wojska załogi utworzyły w mieście i w dziedzińcu pałacu szpaler. Oficerowie ustawili się naprzeciw pałacu. O godzinie 4ej przybył książę do przedsionka pałacu, gdzie zgromadzili się funkcyonaryusze państwowi i różne osobistości, do których książę wygłosił mowę pożegnalną. Wielu zgromadzonych płakało. Za księciem stali konsulowie mocarstw, a między innymi także i konsul rosyjski. Książę przeszedł następnie wzdłuż grupy oficerów, których powitał, przyczem nie było żadnej manifestacyi. Następnie wsiadł ze Stambułowem do powozu, za którym ruszyły powozy z członkami rejencyi, ministrami i innemi osobistościami. Podczas wyjścia z pałacu i podczas jazdy przez miasto owacyjnie żegnała ludność księcia, który stał w powozie z odkrytą głową. W ten sam sposób żegnano księcia, kiedy powóz jego opuszczał miasto. Książę przybędzie jutro do Łom Palanki.

Wiedeń 9 września (pryw.). Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Zofii: W odległości 5 kilometrów od Zofii oczekiwał na przejeżdżającego księcia zgromadzony lud. Pewien starzec powitał księcia przemówieniem, w którem wyraził głęboką boleść ludu i nadzieję, że książę do Bułgaryi powróci.

Książę uda się przez Peszt i Wiedeń do Jugenheim. Krążą pogłoski, że książę uda się później do Petersburga. Wczoraj o godzinie 4 po południu przybył książę do Kalafatu, gdzie go przyjmowano z entuzyazmem. Oficerowie zanieśli księcia na rękach do prefektury, gdzie książę do nich przemówił, a następnie z balkonu miał mowę do ludu. Po półgodzinnym pobycie w Kalafacie, udał się książę w dalszą podróż Dunajem, a dziś rano przybędzie do Turn Severinu.

Łom Palanka 8 września (wieczór). W odległości około 20 kilometrów od Zofii zatrzymały się pojazdy, wiozące księcia i świtę, i odbyło się ostatnie pożegnanie osób, a między innemi kilku dam, które księcia odprowadzały. Jeden z deputowanych miał krótką mowę, która zakończyła się okrzykiem: „Do widzenia!“ Mutkurow i Geszow powrócili następnie do Zofii, aby pod nieobecność innych ministrów załatwiać sprawy urzędowe.

Następnie ruszył dalej powóz książęcy. Za powozem, w którym jechał książę ze Stambułowem, jechał oddział kawaleryi i dziesięć innych powozów, wiozących ks. Franciszka Józefa, Radosławowa i adjutantów książęcych. Podróż odbywała się przez całą noc bez żadnego zajścia. Nad ranem spotkano w pewnej wsi całą prawie ludność, która zgromadziła się, aby księcia pożegnać. — Wszystkie dzieci miały bukiety w rękach. W odległości kilku kilometrów od Łom Palanki, czekali na przybycie księcia prefekt Berkowski i komendant brygady Lebowski.

Kiedy książę około południa wjeżdżał do miasta, powitały go władze i licznie zgromadzona ludność kilkakrotnemi okrzykami „hurra!“ Kompania pułku widyńskiego z muzyką oddała księciu honory wojskowe. Książę przemówił do żołnierzy: „Dziękuję wam za waszą miłość i przywiązanie do ojczyzny. Chociaż zmuszony jestem wyjechać, pozostanę zawsze Bułgarem i będę tu, jak każdy Bułgar, gdy tego będzie potrzeba, aby bronić ojczyzny.“

To były ostatnie słowa, jakie książę wyrzekł do armii bułgarskiej.

Następnie udał się książę na plac lądowania, ozdobiony sztandarami bułgarskiemi, wśród szpaleru licznie zgromadzonej ludności. Wyjazd księcia nastąpił o godzinie 2 po południu.

Widyń 8 września. Przed wyjazdem z Łom-Palanki, powiedziało księciu 18 deputowanych, że zawsze liczyć będą na niego, gdyby krajowi groziło niebezpieczeństwo. Książę żegnając się wreszcie z nimi powiedział: „*Adieu!*“ „Nie,“ odpowiedzieli: „do zobaczenia!“ Książę postanowił zatrzymać się przez kilka sekund w Widyniu. Podczas jazdy odbyło się śniadanie na austro-węgierskim okręcie „Skawa,“ tymczasem zaś statek książęcy płynął w pewnej odległości. Na śniadaniu tem była świta, ministrowie, rejenci Karawełow i Stambułow. Podczas śniadania grała muzyka. O godzinie 4½ po południu, przybył statek książęcy do Widynia.

Bukareszt 9 września. Przyjęcie ks. Aleksandra w Widyniu było prawdziwym tryumfem; 15.000 osób zgromadziło się na wybrzeżu Dunaju i na wałach. Załoga, stojąca pod bronią, wznosiła frenetyczne okrzyki „hurra!“ Oficerowie załogi zanieśli księcia na rękach do ratusza, gdzie książę rozmawiał z oficerami i innemi osobistościami. Wszyscy mieli łzy w oczach. Książę powiedział, że takie dowody wierności są wielką dla niego pociechą. Rosya poświęciła go, bo sądzi, że on jest przyczyną konfliktu w stosunkach z Bułgaryą. Rosya przekona się jednak, że się pomyliła, a może później sama zechce go powołać na tron bułgarski. Jeśli ojczyzna będzie w niebezpieczeństwie, to on przybędzie do Bułgaryi jako człowiek prywatny. W końcu zalecał książę spełnienie obowiązków względem rejencyi.

Następnie zabrał głos Stambułow. Podziękował on armii i ludowi, że dla ocalenia honoru narodowego skupili się około niego. Dziś, kiedy Bułgarya na nieszczęście straciła księcia, chodzi o to, aby to dzieło dalej prowadzić i pomagać rejencyi, aby zapobiedz zaburzeniom, któreby mogły sprowadzić obcą okupacyę. Podziękujmy księciu, który jest przykładem zaparcia się siebie. Wiemy, że gdyby niebezpieczeństwo groziło ojczyźnie, możemy na księcia liczyć.

Książę przemówił jeszcze z balkonu do ludu i udał się następnie na statek, który o godzinie 1½ nad ranem wylądował w Turn Sewerinie. Towarzyszący księciu ministrowie i oficerowie odprowadzili go na dworzec kolejowy, skąd książę o godzinie 3½ odjechał do Darmstadu.

Konstantynopol 9 września. Okólnik Porty wspominając o ostatnich wypadkach bułgarskich żąda, aby mocarstwa wobec zamierzonej abdykacyi ks. Aleksandra, poczyniły odpowiednie kroki, celem zapobieżenia obcej interwencyi w Bułgaryi.

Wiedeń 8 września. (pryw. F) Angielski reprezentant w Zofii Lascelles, powołany został telegraficznie do Londynu, a fakt ten zwrócił na siebie uwagę w świecie dyplomatycznym. Krążą pogłoski, że rząd angielski nie będzie utrzymywał stosunków z rejencyą bułgarską. Powątpiewają tu jednak bardzo o wiarogodności tych pogłosek. Z wielu stron donoszą z Zofii, że książę opuścił Bułgaryę cierpiący.

Wiedeń 7 września. Do *N. fr. Presse* donoszą z Bukaresztu: Podług nadchodzących tu z Belgradu wiadomości, rezultat rewolucyi bułgarskiej stał się dla moskalofilskich sfer w Serbii, pewnego rodzaju zachętą do akcyi. Zdaje się, że sfery te w razie danym użyłyby chętnie podobnej recepty i w Serbii.

Wiedeń 9go września (pryw.). *Fremdenblatt* poświęca ks. Aleksandrowi z okazyi jego abdykacyi i wyjazdu z Bułgaryi bardzo sympatyczny artykuł, w którym pisze, że książę starał się przed swym wyjazdem z całą energią o utrzymanie pokoju i porządku w kraju. Ustąpienie ks. Aleksandra, mówi dalej ów dziennik, będzie pamiętne w historyi świata. Ustępuje on z placu z całym honorem, jaki się należy księciu i twórcy bułgarskiej sławy wojennej. Aż do granic kraju odprowadzają go też reprezentanci ludu i armii.

Petersburg 9 września. *Journal de St Petersbourg* pisze, że po wyjeździe księcia główna trudność została już usuniętą. Po przebytych przesileniach potrzebuje Bułgarya przedewszystkiem pokoju na wewnątrz i zewnątrz. Rosya nie myśli ścieśniać niezawisłości, którą dla Bułgaryi zdobyła.

Londyn 9 września. *Morning Post* przemawia ponownie za rozwinięciem silnej polityki angielskiej na Wschodzie, i zaznacza konieczność zabezpieczenia Indyj na Bałkanie i Czarnem morzu. Wyjazd ks. Aleksandra oddaje znów Bułgaryę w zbiorowe ręce mocarstw traktatowych.

Times wyraża obawę, że Rosya niedługo dotrzyma swego przyrzeczenia, iż nie będzie okupować Bułgaryi, jeśli sobranie wybierze ponownie ks. Aleksandra na tron bułgarski.

Standard pisze, że krótki, a pełny chwały okres panowania ks. Aleksandra skończył się z godnością. Jeśli Rosya nie obmyśla znów nowej a wielkiej zdrady, swobody Bułgaryi nie będą naruszone. Ale któż może carowi ufać? Abdykacya ks. Aleksandra narzuca Europie zobowiązania, których ona ignorować nie może.

Londyn 8 września. *Standard* pisze: Sprawa księcia Aleksandra jest sprawą każdego mocarstwa, które jest przeciwne panowaniu rosyjskiemu w Konstantynopolu. Jakkolwiek długie być mogą procesa dyplomatyczne, może książę Aleksander z całem zaufaniem liczyć na to, że gdyby się zdecydował dzielić los swego ludu, nie będzie skazany w walce na swoje własne, a znikąd nie doznające poparcia, środki.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 września. Do *Polit. Corr.* donoszą z Belgradu: Tutejsza dyplomatyczna misya angielska, podniesioną została do rangi poselstwa, a dotychczasowy minister rezydent Wyndham zamianowany został posłem.

Berlin 8 września. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza pogłoskom, jakoby ks. Bismark cierpiał na dawne boleści nerwowe w udach i biodrach; pisze jednak, że kanclerz, powracając z Gasteinu, zasłabł na darcie w muszkułach, ale że stan jego zdrowia nie daje żadnego powodu do obaw.

Paryż 9 września. Podług depeszy z Saigon, zostały zaburzenia w Anamie zupełnie stłumione.

Londyn 7 września. Z Izby niższej. W obradach nad budżetem ministerstwa wojny, którego wszystkie pozycye zostały załatwione, oświadczył sekretarz stanu w ministerstwie wojny, że rząd postanowił wyznaczyć komisyę, która ma zbadać stan dostarczonych w przeciągu ostatnich 5 lat dział, tudzież innego materyału wojennego.

Bill w sprawie zbadania przyczyn i charakteru zaburzeń w Belfast, przyjęty został w drugiem czytaniu.

Petersburg 9 września. Cesarstwo przybyli przedwczoraj do Wysokiego Litewska, i stanęli w pałacyku wiejskim hr. Potockiej.

Petersburg 9 września. Giers z Lamsdorffem i Oboleńskym wyjeżdżają dziś popołudniu z Petersburga, a jutro wieczór przybędą do Wysokiego Litewska.

Nowy Jork 9 września. Wskutek trzęsienia ziemi w Charleston, straciło życie wogóle 96 osób.

Kursa. Wiedeń 8 września. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 85·—. — Renta austr. srebrna opod. 85·40. — Renta 4% złota austr. 119·20. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 102·05. – Akcye Banku Austr. Węg. 864·—. — Akcye kredytowe 279·—. — Londyn 125·85 — Napoleony 9·97½. — Dukaty 5·94 Marki 61·67½. — 5% Renta węg. papier. 94·90. 4% Renta węg. złota 107·70.— Losy prem. węg. 120·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·25. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 216·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 195·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 227·—. — Akcye kolei południowej 105·—. — Ruble 121·25. — Srebro —·—. Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 9 września. — Banknoty austryackie 162·20.— Krótki Wiedeń 161·90. — Banknoty ros. 197·30. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·75.— Akcye austr. kredytowe 452 —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano	3·58 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.; Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6 popołudniu — kuryer. 9·35 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryer.
Lwów odjazd	4·10 rano	4·50 pop.	10·44 w noc.	2·25 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·07 rano	6·48 rano	9·38 wie.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·32 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz.; Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia	osobowy	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·45 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wiecz.	8·48 wie.	7·01 rano	7·26 rano

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	121 —	122 —
Marki niemieckie	61 35	62 —
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankówka ważna	9 95	10 04
Imperyał ważny	10 28	10 37
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 50	85 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	95 50	96 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 75	96 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „ „ „	101 75	102 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	101 —	102 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 —	48 50
5% „ „ „ „ „ „	— —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	195 50	196 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	227 —	229 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 60	15 20
„ „ węgier. „ „	9 70	10 15

Wiedeń 7 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	84 75	84 90
4⅖% „ srebrna	85 30	85 45
4% „ złota	118 50	118 70
4% „ węgierska złota	107 55	107 70
5% „ „ papier.	94 75	94 85
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 30	140 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 25	140 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 25	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 —	105 70
Galicyjskie „ „	105 —	105 50
Morawskie „ „	106 50	107 50
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 25	105 74
Węgierskie „ „	105 50	106 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 25	105 75
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 50	153 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	— —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	112 —	112 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	230 —	230 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	278 10	279 40
„ Bank węgierski . 200 „	288 —	288 50
Depositen-Bank . . . . . 200 „	186 —	187 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	545 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	863 —	864 —
Unionbank . . . . . 100 „	71 75	72 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	154 —	155 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	102 50	103 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	190 75	191 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	385 —	387 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	245 25	245 75
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	217 25	217 75
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	206 50	207 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2274	2278
Franciszka Józefa . . 200 „ „	222 —	222 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	195 30	195 60
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	152 —	152 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	227 —	227 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	170 —	170 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	167 —	167 5
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	192 75	193 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	189 75	190 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	227 40	227 70
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	103 —	103 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 50	253 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	177 25	177 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	175 —	175 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 75	101 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 70	102 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 75	102 20
4% „ „ „ nowe 41 lat	— —	94 90
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow . . .	— —	— —
5% „ „ „ „ prem. . .	102 50	103 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 25	100 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	103 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit . . .	101 80	102 10
4% „ Bank Hip. prem. . . .	104 70	105 20
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	102 —	102 40
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 50	120 —
„ za 200 Mrk. nie op. . . .	126 75	127 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 80	99 20
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 75	111 25
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	95 30	95 80
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	101
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 60	102 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 30	83 70
„ II „ 1867 300 „ 5%	93 50	93 75
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	105 30	105 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	93 10	93 30
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 50	125 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	100 50	101 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	202 50	203 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	161 30	161 90
„ . 200 złr. 5%	131 50	132 —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	101 25	101 75
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	100 60	101 10
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	129 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 75	102 25
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 60	126 —
„ Węgierskie . . „ 100	121 —	121 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	16 50	16 75
Kredytowe . . . . . . złr. 100	177 —	177 50
Clary . . . . złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	118 75	119 25
Insbrucku. . . . . . . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	45 —	45 50
Palfy . . . . „ 42	44 —	44 25
Rudolfa . . . . „ 10	19 60	20 —
Salma . . . . „ 42	57 50	58 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . . . . . . „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	— —
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . . „ 20	34 —	34 50
Windischgrätza . . . . . „ 20	44 —	44 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20 frankówki	9 98	9 99
Imperyały rosyjskie	10 30	10 32
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	11 32	11 34
Marki niemieckie za 100 marek	61 72	61 82
Rubel papierowy za 100	121 25	121 50

Lwów 6 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 65	102 65
4% „ „ „ „ „	96 10	97 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 65	102 65
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 75	103 75
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 75	100 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 7 września.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—

(Głos z pośród ludu).

KAWALER mający lat 26, przystojny, tutejszy, z odpowiednim stanowiskiem, szuka towarzyszki życia — panny lub młodej wdowy bezdzietnej — przeważnie miłej powierzchowności, posiadającej posagu koło 10,000 złr. — Reflektujące na tę reklamę, raczą podać swój adres pod lit. **K. R. E. l. 333,** poste restante **Podgórze** — lub wskazać bezimiennie taką drogę, którąby bliższe porozumienie się przez korespondencyę, a następnie poznanie się osobiste ułatwić mogła. (2220)

Starsza panna,

chrześcianka, poszukuje posady jako towarzyszka do damy, pomocnica gospodyni domu lub jako reprezentantka. — Oferty pod **Irma S. 3600** poste restante **Cieszyn** (2223 1-2)

Młoda panna z uczciwej rodziny, Niemka, poszukuje zaraz lub wkrótce posady jako bona Szczególniej uważa na dobre obchodzenie się. Bliższa wiadomość listownie pod adresem: *Frl. L. Ritter bei Herrn Rechtsanwalt Krobicki in Wadowice.* (2222)

PIANINO

bardzo dobre i gustowne, — **jest tanio do sprzedania.** — Bliższa wiadomość przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 12. [2219-1-3]

Do sprzedania:

REALNOŚĆ większa, przynosząca znaczne dochody, i położ na na jednym z głównych placów miasta — pod bardzo korzystnemi warunkami;

WAGA do ważenia bydła, wielkości 1500 kilo, z fabryki wiedeńskiej — b. tanio do nabycia.

WINA żelaziste z winnic węgierskich, doskonałego gatunku, z piwnic arcyksięcia, po nader niskich cenach.

Do wynajęcia:

OBSZERNY LOKAL na restauracyę i wyszynk wódek;

również **PIEKARNIA** ze straganem.

Wiadomość w **Krakowie** u **nadkelnera kawiarni Wielanda.** [2217-1-3]

Standesamtliches Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1) der Professor an der k. k. Uniwersität Krakau Dr. phil. Wilhelm Michael *modo* Anton Kreizenach, wohnhaft zu Krakau, Sohn des verstorbenen Literaten Dr. phil. Theodor Kreizenach und dessen Ehefrau Louise geborenen Flersheim zu Frankfurt a. M. — und
2) die Wilhelmine Philippine Karoline Theodore Franciska Alatta Braun, wohnhaft zu Leipzig, Tochter des Rechtsanwalts am Reichsgericht Justizrath Karl Joseph Wilhelm Braun und dessen Ehefrau Friederike Louise geborenen Winter zu Leipzig;

die Ehe miteinander eingehen wollen.

Etwaige sich auf Ehehindernisse stützende Einsprachen sind bei dem Unterzeichneten anzubringen. (2224)

Leipzig, den 7ten September 1886.

K. Sächs. Standesamt.

Der Standesbeamte: *Trinckler.*

Sprzedaż baranów.

Około 100 sztuk BARANÓW z owczarni zarodowej Damsdorf barona von Richthofen w obwodzie Striegau w Szląsku pr. jest do sprzedania po odpowiednich cenach począwszy **od 1 października b. r.**

Trzoda ta wyszła z **26-letniej starannej hodowli,** zakupionej w swoim czasie **hiszpańskiej merynosów pełnej krwi trzody Thacra Möglin,** i odznacza się obok **pierwotnej delikatności wełny,** obfitością wełny, **szybką dojrzałością i zdolnością wykarmienia.** Tutejszy materyał do wychowu poleca się najusilniej pp. posiadaczom owczarń, którzy chcą osięgnąć ze swych trzód te połączone działalności. Ostatnia przeciętna waga strzyżenia 4 funty 4½ łuta czysto mytej wełny u trzody 3000 sztuk, włącznie z 8000 jagniętami.

Za poprzedniem zgłoszeniem wysyłamy wozy na stacyę Gross-Rosen. (2221-1-4)

Zarząd gospodarczy.

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2182 19-)

Prawdz. węgier. naturalne wino

rozsyła **za zaliczką** w beczułkach od 10 litrów wyżej:

dobre stare stołowe wino białe		24 ct.	za litr
znakomite z r. 1872	" "	28	" " "
Riessling " 1872	" "	35	" " "
Ruster tłuste, słodkie	" "	75	" " "

Czerwone wina, najlep. gat. od 25 ct. wyżej

Śliwowica praw. syrmirska od 70 c. do złr. 1·20

Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 c. do 1 złr. 50 ct. (1913 4-)

Beczki liczę najtaniej po cenie kosztów i takowe przyjmuję w dobrym stanie napowrót, za tęż samą cenę, opłatnie do stacyi kolej. w Preszburgu. — Przy odbiorze najmniej 100 złr., odstąpuję 5% rabatu. Przy obstalunkach upraszam o **dokładne podanie** stacyi kolejowej.

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnic w **Preszburgu** (na Węgrzech).

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,

poleca swój skład wszelkich

książek szkolnych

map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2148-6-12)

Otwarcie kawiarni.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż otworzyłam kawiarnię **przy ul. Mikołajskiej pod Nr. 12,** polecając się łaskawym względom. (2104-3-3)

Z uszanowaniem

Katarzyna Doleżal.

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wyprobowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Ch. Leperdriel *Reboulleau*

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiorogórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Beisera itd. i we wszystkich aptekach. (1670-5-30)

!! LEPSZEGO GATUNKU NIŻ BERLIŃSKIE WYROBY !!

Celem uniknienia zepsucia zębów należy używać **c. k. nadwor. dentysty**

Dra Poppa anaterynowej pasty do zębów,

także dla wzmocnienia dziąseł. Używanie pasty do ust pozostawia po sobie miły smak i łagodny chłód i służy jako doskonały środek na wszelką niemiłą woń w ustach. Cena 1 złr. 22 ct.

Anater. woda do ust i zębów

konserwuje i **czyści zęby,** usuwa **niemiłą woń,** ułatwia **ząbkowanie u dzieci małych,** służy jako **prezerwatywa** przeciw **błonicy,** jest niezbędną przy używaniu wód mineralnych. We flaszkach po 50 c., 1 złr. i 1 złr. 40 cnt. **Skutek poręczony, jeżeli kupujący zastosuje się do opisu użycia.**

Dr. Poppa:
- **aromat. pasta zębowa,** nowopoprawna, najlep. z silną wonią, cena 35 ct.
- **plomba zębowa** do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów, cena 1 złr.
- **mydło ziołowe** na choroby skórne, cena 30 cent.

Kilku fałszerzy i kupców w Wiedniu i Innsbrucku skazano niedawno sądownie na dotkliwe kary pieniężne. [533-2 3]

Składy w **Krakowie** pp. W. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski apt. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt., „pod Koroną", E. Stockmar apt., Wilczyński apt. Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, S. Zaplatalski, Porębski i Zimler, Ed. Kräutler, skład materyałów aptecz.; w **Podgórzu** p. Skakalski apt.; we **Lwowie** pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Jan Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w **Wieliczce** p. B. Miczyński apt.; w **Krzeszowicach** F. Rybacki apt.; w **Niepołomicach** J. Tichy apt.; w **Dobrzycach** J. Biliński apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Myślenicach** Wł. Gumiński apt.; w **Wadowicach** S. Kurowski apt.; w **Bochni** Gaty aptek.; w **Tarnowie** H. Wierzycki E. Rank apt. A. Tenczyn apt., L. Chodacki apt., i T. Scherff kup.; w **Biały** pp. Keler apt., i J. Kolassa apt.; w **Suchy** p. K. Czernicki apt.; w **Kentach** p. E. Sokalski apt.; w **Zatorze** p. Winnicki apt.; w **Nowym Sączu** pp. Filipek apt. i R. Jakubowski apt.; w **Żywcu** pp. K. Łazarski apt. i J. Herdliczka apt; w **Grybowie** K. Tulszyck apt.; w **Dębicy** H. Zanderer apt.; w **Pilznie** Z. Czajka apt.; w **Błażowie** A. Brześ apt.; w **Jaśle** A. Palch apt.; w **Krośnie** W. Pik apt.; w **Sokołowie** A. Dauczek apt.; w **Leżajsku** E. Dender apt; w **Żołyni** W. Podgórski apt.; w **Dukli** S. Fiebert apt.; w **Jarosławiu** S. Rohm apt.; w **Brzesku** p. Janoszek apt; w **Rzeszowie** J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski A. Karpiński apt., A. Kalinowski apt.; w **Busku** M. Zahradnik apt.; w **Wiśniczu** M. Markiewicz apt; w **Nowym Targu** K. Laur i Kwieciński apt; w **Ropczycach** M. Żymirski apt; w **Chrzanowie** K. Sporysz; w **Gorlicach** W. Rogawski apt.; w **Sanoku** J. Mackiewicz kup.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZ. oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnow. utwory zaopatrzoną

największą wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu, pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po **cenie 70 centów.** (2059-4 15)

K. wirtemberska akademia gosp. roln. Hohenheim.

Półrocze zimowe rozpocznie się w poniedziałek 18 października b. r. Prospekt i spis wykładów z planem gospodarstwa rozsyła podpisana dyrekcya na żądanie darmo. (1799-2-2)

Hohenheim, we wrześniu 1886 r.

K. dyrekcya akademii
Vossler.

JAN IHNATOWICZ

poleca

WYPROBOWANE I NIEZAWODNE SRODKI KOSMETYCZNE,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 cnt.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencya miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 cent.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

Violin środek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 cnt.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Pudełko 60 cent.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. Flakon 50 cnt.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza. — Flakon po 50 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia. — Flakon 50 cnt.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2. (1744 24-)

Mydła Medyczne

MAXA FANTY

Apteka pod Jednorożcem w Pradze Czeskiéj

wypróbowane i polecane przez lekarzy.

Fanty mydło ichtyolowe na czerwoność twarzy, nosy Burgundzkie (**Rosacea, Acne**) liszaje swędzące. Cena 75 centów. **Fanty Mydło Neapolitańskie (mydło merkuryuszowe)** na Syfilis i parazyty. ¼ sztuki 25 cent, 1 sztuka 90 cent. **Fanty mydło na gościec i reumatyzm** o skuteczności pewnéj, wypróbowanéj i szybkiéj. Cena 1 złr. **Mydło smołowe** na świerzby, łupież, pot nóg itd. 35 cent. **Mydło glicerynowo-smołowe** łagodniejsze, dla dam i dzieci, 35 cent. **Mydło karbolowe,** desinfekcyjne po 35 cent. **Mydło siarczane** na węgry, trędy, piegi i wyrzuty skórne, 35 cent. **Mydło żółtkowe** na łupież i do upiększenia cery, 35 cent. **Mydło żółciowe** do zachowania porostu włosów, 35 cent. **Mydło ziółkowe** oddziałujące na orzeźwienie systemu nerwowego, 35 cent. **Mydło glicerynowe** najdelikatniejsze, mydło toaletowe, 25 cent **Mydło żywiczne** na chropowatość skóry, 40 cent **Mydło waselinowe** cena 40 cent.; przyjemny środek do mycia codziennego. **Mydło smołowo-siarczane** do używania na uporczywe choroby skórne, cena 35 cent. **Mydło boraksowe** na nieczystości cery, plamy wątrobiane, cena 35 cent. **Mydło kamforowe** na odzięblinę, pękanie piegi, wyrzuty, cena 35 cent. **Mydło naftolowe** na wszelkiego rodzaju choroby rąk itd. cena 35 cent. **Do nabycia w wszystkich aptekach.**

Na składzie utrzymują: w **Krakowie E. Stockmar** apt., **E. Radler** apt., **F. Gralewski** apt., **J. Trauczyński** aptek, **K. Wiszniewski** aptek., **A. Siedlecki** aptek., — w **Borszczowie M. Niemczewski** apt, — w **Brodach Max Reder** apt., — w **Dolinie S. M. Traunfellner** aptek, — w **Jaśle R. Palch** apt., — we **Lwowie Dr. K. Mikolasch** i **Zygmunt Rucker** apt., — w **Rzeszowie A. Karpiński** apt., — w **Słotwinie J. Hodoly** aptek — w **Starym Sączu A. Karpiński** aptek., — w **Tarnowie J. Reid** apt., — w **Wojniczu K. Nodzyński** apt., — w **Zbarażu J. Kruh** apt. (1770-21-)

Dom wywozowy p. f. B. TICHO w BERNIE (Brünn) Krautmarkt 18

rozsyła za zaliczką:

Suknie damskie czysto-wełniane, we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 1 metr szerok. **8 złr.**

Zimowy pakłak Niger najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie — 1 metr. szerok. **10 metr. złr. 5·50.**

Indyj. foule półwełniane, we wszelkich barwach, na kompletną suknię 1 metr szerok. **10 metr. złr. 4·50.**

Ryps wełniany, 60 centimetrów szerokości **10 metr. złr. 3·40.**

Kaszmir półwełniany, 1 metr. szer. **10 metr. 4 złr.**

Czarne terno, 1 met. szer., który dawniej kosztował 60 c., pozbywam o ile zapas starczy, **10 metr. złr. 4·50.**

BARCHAN na suknie, wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr. 60 ct. szer., na jednę suknię **złr. 3·50.**

Flanela Valerie półwełniana, najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerok. **10 metr. 4 złr.**

PŁÓTNO DOMOWE 1 szt. ⁴/₄ szerok. **4 złr.** 1 " ⁵/₄ " **5 złr.**

Weba King lepsza jak płótno, 1 szt. 30 łokci kompl. **złr. 5·80.**

OXFORD dobry do prania, najlepszy gat., 1 szt. 29 łokci kompl. **złr. 4·50.**

Kanafas 1 szt. feigl . . **złr. 4·80** 1 " czerwona " **5·20**

Garnitur rypsowy składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa **złr. 4·50.**

1 garnitur jutowy 2 kapy na łóżko i 1 obrus **złr. 3·50.**

Berneńskie materye wełniane na ubrania Palmerston, Harlein, Mandarine, na zimowe paltoty i zarzutki, tudzież tüffel, pakłak, peruwien, dosking — w resztkach na kompletne ubrania i surduty za połowę ceny.

Wielki skład tkanych **chustek na głowę** w różn. barw. 1 szt. ⁶/₄ wielk. **złr. 1·70.**

Talie damskie czyli tkane kaftaniki dam. 1 szt. najw. gat. **złr. 2·30.**

Partya chustek wełnianych damskich, ⁹/₄ długości, we wszelkich gładkich barwach jakoteż w deseniach, dawniej 4 złr. 50 cent., teraz za bezcen (1916-3-20) **2 złr.**

Odprzedającym 5% zniżki.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

KSIĘGARNIA (2149-6 12)

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,

poleca swoją nowo urządzoną

Wypożyczalnię nut muzycznych.

Med., Chir., Akusz., Okul.

Dr Kazimierz Szymkiewicz

dentysta, (2098 6-10)

ordynuje od godz. 9—1 i od godz. 3—5. Ubogim bezpł. od godz. 8—9 zrana., **Rynek główny, róg ul. Wiślnej Nr. 26, pierwsze piętro.**

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

pod zarządem

Gminy miasta Krakowa

mieszczący się obecnie

w Sukiennicach pod L. 24,

poleca:

wyborne płótna Korczyńskie, Błażowskie i kosowskie, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, pończochy i skarpetki;

płócienka Zefiry i dryle, Andrychowskie koronki, garnitury, obszycia koronkowe, chusteczki batystowe z koronkowem okoleniem z Kańczugi;

Kilimy czyli dywany wschodnie Zbaraskie i Kossowskie, sukna i korty Kęckie, watę wełnianą w kołdry, wełnę do robienia rzeczy drutowych.

Koce i sukna Rakszawskie;

Kosze i koszyki z Jasła;

Wyroby z Terrakoty, rzeźby z drzewa z Rymanowa i Jaworowa — oraz wiele innych przedmiotów

po cenach produkcyjnych.

Każdy pragnący popierać przemysł krajowy raczy osobiście zgłosić się do Bazaru, zkąd wyniesie przekonanie, że otrzyma towar należyty po cenach nadzwyczaj skromnych. (2154 9-12)

Bazar wyrobów krajowych pod zarządem Gminy m. Krakowa.

Naturalne wino stołowe

w beczkach od 50 litr. wzwyż, w bardzo dobrym gatunku, rozsyła prywatnym i restauratorom z własnego chowu za zaliczką, dyrektor Towarzystwa chowu wina **C. Taubinger w Modern** w Węgrzech. Bliższa wiad. listownie. (2172-3 3)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (838 16-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE WINA.

Oferuję **willyańskie czerwone wina (Villanyer Rothweine)** po 20, 25, 30 i 50 złr. **Wina białe z Pięciokościoła (Fünfkirchner Weissweine)** po 15, 17, 20, 25, 30 i 40 złr., za hektolitr z Mohacza, bez beczki, za zaliczką. Ekspedycya następuje od 50 litrów wyżej. Beczki liczę najtaniej i przyjmuję takowe w przeciągu 2 miesięcy napowrót opłatnie do Mohacza, za policzoną cenę. (2038-6-20)

Schwarz Imre

Komisowy i eksportowy skład win **Mohács** (Węgry.)

ALBUMY

teki, portmonetki, pugilaresy, papierośnice i wszelkie towary galanteryjne (1554-13-)

W MAGAZYNIE

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek A—B.

SŁUCHACZ

Akademii handlowej, wyższej szkoły realnej lub gimnazyum w **Wiedniu,** znajdzie pomieszkanie wraz z wiktem i obsługą, z zapewnieniem rodzicielskiéj opieki u podpisanej. ***Teresa Mühe,*** II., Kaiser Josef Str. Nr. 18, parter.

Bliższej wiadomości udzieli także pan ***K. Rząca*** w Krakowie. (2205 2-3)

Ważne dla pp. Budowniczych, Majstrów murarsk., Przedsiębiorców i Właścicieli domów.

RUR STEINGUTOWYCH

do kanałów, wychodków itp. dostać można po przystępnych cenach u **Adolfa Hochstima** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 38. (2159-2-6)

Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [2175-2-15]

Żadna konkurencya.

100 ładunków Lefaucheux, kaliber	16	. złr.	1·—
100 " Lancaster,	" 16	. "	1 20
250 przybitek grubych ulepszonych . . .		"	—·30

Pojedynki kapslowe od złr. 5, Dubeltówki od złr. 9·50. Dubeltówki Lefaucheux od złr. 19, Lancaster od złr. 25. Rewolwery Lefaucheux od złr. 3·50, Lancaster od 5 złr. Pistolety Flobert od złr. 4. Karabinki Flobert od złr. 7·50. Najnowsze paski do noszenia ładunków od złr. 1 25. 100 ładunków Lancaster mosiężnych jednostajnych złr. 4, — wyprzedaje pod **gwarancyą** F. J. DEMMER hurtowny skład broni, przyborów myśliwskich i t. p. w KRAKOWIE. (2009-8-)



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika. (1461-13-)

Piernik hygieniczny

Z FABRYKI L. CZYNSKIEGO W JAROSŁAWIU,

podług licznych świadectw lekarskich i uznań cierpiących, jest niezawodnym środkiem usuwającym dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestyje, zgagę, wzdęcia, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt i dzielnie przyczynia się do wymiany materyi odżywczej.

Do nabycia w sklepach własnych: **Lwów, ul. Halicka Nr. 8; Kraków, Sukiennice Nr. 23; Przemyśl, ul. Franciszkańska; Praga, Graben Nr. 12;** jakoteż we wszystkich aptekach i handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady dla cierpiących na dolegliwości leniwego trawienia, napisana przez lekarza specyalistę, rozsyła fabryka bezpłatnie i franco. (2063-7-)

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

I., Akademiestrasse Nr. 12.

Przyjęcie uczniów

na rok szkolny 1886/7:

a) na **pierwszy** rok 16 i 17 września b. r. od godziny 8—12 przedpołudniem;
b) na **drugi** rok tylko 18 września b. r., od godziny 3—6 popołudniu;
c) na **trzeci** rok tylko 17 września b. r., od godziny 3—6 popołudniu;
d) do **klasy przygotowawczej** 18 września b. r., od godz. 8—11 przedpołudniem.

Ukończeni akademicy handlowi mają prawo korzystania z jednorocznej służby ochotniczej bez egzaminu przyjęcia, jeżeli przed wstąpieniem do akademii handlowej ukończyli z dobrym postępem najmniej cztery klasy gimnazyalne lub realne. (1911-3-3)

Wiedeń, w sierpniu 1886 r.

Dyrektor akademii: **Dr. R. Sonndorfer,** c. k. radca rządowy.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*